

# DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEA R

## ROMA

Al. 3-go Maja 11

Chłuba kinematografii polskioj. Zachwyci, wzruszy, rozsmieszyc oczaruje. Zmartwychwstanie pięknej epoki Napoleońskiej p.t.

### Ułan ks. Józefa Poniatońskiego

W rol. gl.: Smosarska Brodniewicz, Conti i inni

Popołudniówka: „Łódź podwodna Nr. 9”

Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

## Przed główną rozgrywką

Wszystkie umysły zelektryzowała walna rozgrywka, która rozpocznie się 17 lutego. Wszyscy się szykują. Każdy staje do walki o wielkie wygrane z losem I Klasy z szczęśliwej zawsze Kolektury Domika Niewińskiego w Piotrkowie, ul. Słowackiego 22 i w Oddziałach: Sulejowie, Belchatowie i Radomsku.

# Dyktatura wojskowa w Rumunii

## Goga ustąpił — Rząd koncentracji narodowej — Zawieszenie partji

BUKARESZT. Oficjalnie komunikują: GABINET PREMIERA GOGI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI. KRÓL DYMISJĘ PRZYJĄŁ.

Król Karol po złożeniu dymisji przez gabinet Gogi, rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw i wybitniejszymi politykami rumuńskimi. Przyjęli go w pałacu królewskim. W skład gabinetu weszli: premier Jorga, Mironescu, Tatarescu, Vaida Vojevod i powtórnice szef partji narodowo-chłopskiej Maniu.

W godzinach wieczornych zebrała się Rada Koronna, w której wzięli udział b. premierowie i szefowie stronnictw. Radzie przewodniczył król Karol.

Zapadła decyzja utworzenia RZĄDU KONCENTRACJI NARODOWEJ na którego czele stanie głowa rumuńskiego kościoła prawosławnego, PATRJARCHA MIRON CRISTEA.

Nowy gabinet został utworzony w ciągu nocy. W skład jego weszli wszyscy byli premierzy, z wyjątkiem Gogi i Maniu, którzy odmówili wzięcia udziału w „koncentracji narodowej”.

Skład gabinetu jest następujący: premier — patriarcha prawosławnego Kościoła rumuńskiego Miron Cristea, wicepremier i minister spraw zagranicznych ad interim —

Tatarescu, minister handlu i przemysłu — Argentoianu, minister spraw wewnętrznych — Armand Glinescu, min. rolnictwa i spółdzielczości — Ionescu Sisesti, min. pracy — Nicescu, min. Wojny i min. lotnictwa i marynarki ad interim — gen. Antonescu.

Ministrami bez teki zostali b. premierzy: Jorga, Angelescu, Vaida Voivod, general Vaitoinu i Mironescu.

Nowy premier rumuński patriarcha Miron Cristea urodził się w Transylwanji w r. 1868. Studjował w Sibiu i w Budapeszcie i brał żywy udział w rumuńskim ruchu narodowym Transylwanji jeszcze za czasów austriacko-węgierskich. Metropolita został w r. 1920, patriarchą w r. 1925. W tym charakterze był członkiem rady regencyjnej od dnia śmierci króla Ferdynanda w lipcu 1927 r. do wstąpienia na tron króla Karola w czerwcu 1930 r.

W odezwie do narodu rumuńskiego król Karol oświadcza: „Propaganda rozwijana z okazji wyborów wprowadziła zamęt i niepokój w życie naszego narodu. Wynikiem tego było głęboko szkodliwe podniecenie umysłów, które podważa podstawy istnienia narodu. Trzeba wystąpić w obronie trwałych interesów ojczyzny. Dlatego też powołałem rząd, złożony z ludzi odpowiedzialnych,

którzy ożywieli najczystszy patriotyzm i zwolnieni z pod wpływu stronnictw, będą mogli swobodnie poświęcić się pracy, mającej na względzie wyłącznie dobro kraju. Rząd ten usunie administrację państwa z pod wpływów politycznych, przystąpi on również do opracowania zmian konstytucyjnych, które odpowiadać będą nowym potrzebom i aspiracjom narodu. Zdecydowałem się wejść na tę nową drogę z energią i przekonaniem, że prowadzi ona do zbawienia ojczyzny.

Nowy gabinet odbył jeszcze w nocy posiedzenie, na którym zapadły niezmiernie doniosłe uchwały.

Wśród najważniejszych zarządzeń wymienić należy: ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI STRONNICTW POLITYCZNYCH DO CZASU PRZEPROWADZENIA REWIZJI KONSTYTUCJI W ODNIESIENIU DO WPROWADZENIA POWSZECHNEGO GŁOSOWANIA, ODWOŁANIE ROZPISANYCH WYBORÓW I ROZCIĄNIĘCIE STANU WYJĄTKOWEGO NA CAŁY KRAJ Z JEDNOCZESNEM PRZEKAZANIEM UPRAWNIENI PRZEFEKTÓW WŁADZOM WOJSKOWYM.

Rada ministrów, która odbyła wczoraj rano długie posiedzenie, uchwaliła manifest do obywateli, w którym m. in. rząd zapewnia, iż polityka

wewnętrzna będzie polityką nacjonalistyczną, co się zaś dotyczy polityki zewnętrznej, rząd będzie utrzymywał przyjazne stosunki z sąsiadami, opierając się na obecnych sojuszach i będzie kontynuował politykę zbliżenia z wszystkimi wielkimi mocarstwami.

Rząd przedłużył do dnia 10 marca termin, przyznany Żydom w celu przedstawienia dowodów ich przynależności państwowej.

Stronnictwo liberalne ogłosiło odezwę, w której stwierdza, iż nie zamierza stawiać trudności nowemu rządowi, pragnie jednak podkreślić, iż członkowie stronnictwa, którzy weszli do gabinetu uczynili to wyłącznie w charakterze b. doradców korony.

W prasie rumuńskiej ukazały się już pierwsze komentarze prasowe o zmianie rządu.

Według „Curentul”, trzy przyczyny zdecydowały o upadku Gogi: wybory, sytuacja finansowa i sytuacja międzynarodowa.

„Curentul” pisze: jeżeli nawet rząd Gogi popełnił błędy, nie ulega wątpliwości, iż dzięki niemu wstąpił nowy duch do administracji publicznej, duch, od którego nikt nie będzie się już mógł oddalić.

# Katastrofa grozi kasom

## ubezpieczeń społecznych

### Senator Evert przestrzega przed demagogią i biurokracją

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu rozpatrywano wczoraj budżet ministerstwa Opieki Społecznej.

Wiele interesujących i głębokich uwag na tematy, związane z działalnością tego ministerstwa, wypowiedział referent budżetu sen. Evert:

#### Instrumenty demagogji

W zaraniu naszej niepodległości, pod wpływem radykalnych prądów politycznych, kierowaliśmy się jak najszerzej zakrojonymi pragnieniami uszczęśliwienia t. zw. świata pracy. I dziś stojmy wobec notorycznych przesterów w tej dziedzinie, którą będziemy musieli wprowadzić do takich rozmiarów, na jakie stać nasze życie gospodarcze.

U podłoża polityki społecznej leżą pewne b. szanowne pojęcia, jak wartość człowieka, sprawiedliwość społeczna, wartość pracy ludzkiej. Niestety, pojęcia te stają się w rękach demagogów instrumentem, którym się rozbija rozwój naszego kraju. W ustach demagogów pojęcie świata pracy zostaje wypaczone do granic świata pracy najmnej. Stwierdzam, że światem pracy

jest również przedsiębiorca, a w szczególności z tem pojęciem wiązać należy przedsiębiorcę średniego i drobnego, którzy osobicie wypracowują nowe wartości.

Również wielki przedsiębiorca jest uczestnikiem świata pracy, jakkolwiek partycypuje on w dochodzie narodowym w innej skali niż pracownik pomniejszy. Dlatego w naszej terminologii polityczno-gospodarczej należy zaliczyć do świata pracy każdego, kto pracuje, bez względu na to, czy pobiera zysk przedsiębiorcy, czy płace najemną.

#### Przemoc biurokracji

Najważniejszym zadaniem polityki społecznej jest prowadzenie skutecznej walki z bezrobociem, a zasadniczą treścią tej walki winno być niedopuszczenie do bezrobocia. To zaś da się osiągnąć jedynie i wyłącznie przez uprzemysłowienie kraju. Niema więc lepszego sposobu walki z bezrobociem, jak polityka stwarzania maksymalnego zatrudnienia wytwórczości krajowej. I dlatego jedyną polityką rzeczywistą i na daleką metę społeczną jest polityka prokapitalistyczna.

Polityki takiej niestety nie pro-

wadzimy. Dział tu cały szereg czynników, utrudniających kapitalizację: etatyzm, nadmierny interwencjonizm, brak równowagi szans konkurencyjnych między przedsiębiorstwami państwowymi i prywatnymi, niestanny wzrost biurokracji, który jest jak najbardziej sprzeczny z celami polityki społecznej i polityki zatrudnienia. Jako referent budżetu M.O.S. składam stanowczy protest przeciwko tego rodzaju zamierzeniom ustawodawczym.

#### Przykład odstraszający

Zagadnienie długości pracy jest ściśle związane z zarobkiem robotnika. Ponieważ każdy robotnik, przy najbardziej skróconym czasie pracy, dążyć będzie do zdobycia możliwie najwyższych zarobków,

więc oczywiście produkcja będzie droższa, za czem przyjdzie zdrożnienie towarów. W ten sposób nie przemyślana reforma zmniejsza produkcję i tamuje powstawanie nowych zakładów. Reformy pod tym względem winny być ostrożne i głęboko przemyślane.

Przeprowadzona w r. ub. reforma przyniosła górnikom, zatrudnionym pod ziemią ułatwienie pracy przez skrócenie jej o pół godziny. Muszę się wypowiedzieć przeciwko próbom dalszego skracania godzin pracy w górnictwie. Odstraszającym przykładem jest tu Francja, gdzie wskutek skrócenia dnia pracy w górnictwie, przywieziono w ub. roku z zagranicy węgla za 7 miliardów franków.

#### Gdzie lepiej płacą

Chtiałem wspomnieć o wielkim paradoksie, jaki spotykamy na terenie plac. Otóż przedsiębiorstwa państwowe placą robotnikom mniej, niż fabryki prywatne. Fabryki państwowe nie są w stanie płacić robotnikom tyle, ile placi przemysł prywatny. Oto jeszcze jeden — społeczny argument przeciwko etatyzmowi. (Dokończenie na str. 2-cj.)

SENATOR KLESZCZYŃSKI mówi o strajkach chłopskich stwierdził, że albo pozwala się na strajki, tak jak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozwala robotnikom na strajki okupacyjne w najostrejszej formie, albo się nie pozwala i tłum się je w zarodku.

Zasada napewno słuszna. Tolerowanie bezprawia w zarodku, czy do pewnych tylko granic, prowadzi w prostej linii do tego, że rozlewa się ono szeroką falą, którą później trudno bardzo zahamować.

Coprawda inaczej wygląda sprawa strajków wiejskich, a inaczej fa brycznych. I to nie z punktu widzenia motywów, albowiem przyczyna liczących okupacji fabryk są również względy pozagospodarczej, czę sto politycznej natury. Chodzi tu o rzecz inną: chłop okupował s wo je, robotnicy cudze. I dlatego słusznie powiedział p. Premier, że bezprawie na wsi rozpoczęło się dopiero od tego momentu, gdy zaczęto innych terroryzować i cudze mienie niszczyć. Wtedy dopiero wkroczyły władze.

Nie wyjaśnia to jednak w niczem pytania, dlaczego władze są powolne wówczas, gdy okupowanie cudzego mienia, połączone nieraz z jego niszczeniem i z terorem, przejawia się na terenie fabryk. Przecież kulturowanie zarodków bezprawia jest stokrójc groźniejsze w ośrodkach wiejskich, niż na szerokim terenie wsi.

Niezrozumiałe też jest, że Senat przeszedł do porządku dziennego nad konstatacją senatora Kleszczyńskiego, tak, jakby widok władz „pozwalających na strajki okupacyjne w najostrejszej formie”, był zjawiskiem całkiem naturalnym. (k.)

## Rumunia znówu na zakręcie

### Ryzyko dyktatury wojskowej obarcza króla i jego gabinet

(Patrz art. wstępny na str. 3-cj).



# Rada Obrony Rzeczypospolitej

Pierwsze posiedzenie na Zamku pod przewodnictwem P. Prezydenta

Dnia 11 b. m. w południe odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył P. Prezydent R. P. Udział w posiedzeniu wzięli: p. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, p. prezes Rady Ministrów, ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto 2-gi wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa państwowej polityki surowcowej.

Komitet Obrony Rzeczypospolitej został ustanowiony dekretem Prezydenta z dnia 9 maja 1936 roku. Za dania jego obejmują: 1) rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i ustalanie w tej dziedzinie wytycznych dla rządu; 2) koordynowanie prac przygotowujących obronę państwa.

Pierwsze posiedzenie zostało zwołane przez P. Prezydenta R. P. na wniosek Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, marszałka Smigłego-Rydzia, dla powzięcia decyzji w dwóch ważnych dla obrony państwa sprawach, a mianowicie: w sprawie uporządkowania agendy aprowizacyjnych oraz w sprawie ustalenia wytycznych państwowej polityki surowcowej.

Komitet Obrony Rzeczypospolitej postanowił skoncentrować w ministerstwie rolnictwa agendę aprowizacyjną.

## NA WIDOWNI

Z okazji 16-iej rocznicy wstąpienia na tron apostolski Jego Świątobliwości Piusa XI, Pan Prezydent R. P. przesłał pod Jego adresem telegram nast. treści:

Z okazji szczęśliwej rocznicy, obchodzonej w dniu dzisiejszym w uroczym i głębokim pobożności przez cały świat katolicki, proszę Waszą Świątobliwość, aby raczył przyjąć holdmoich uczuć synowskiego przywiązania, jak również moje i narodu polskiego najgorętsze życzenia szczęścia osobistego oraz długiego i pełnego chwali panowania.

Ignacy Mościcki.

P. Prezydent R. P. przyjął wczoraj nowomianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego.

Z ramienia ministerstwa Przemysłu i Handlu na inauguracyjne posiedzenie Rady gospodarczej Małopolski Wschodniej we Lwowie wyjeżdżają wiceminister Przemysłu i Handlu Sokolowski, dyrektor departamentu Górniczo - Hutniczego Peche i naczelniczy Budzyński i Konopski.

## „Czystka” w Klubie Demokratycznym

W Klubie Demokratycznym najbardziej ożywioną działalność wykazuje sąd koleżeński, który w tej organizacji nazywa się „sądem etycznym”.

W obecnej chwili rozpatrywanych jest kilkanaście spraw nietylko natury „etycznej”. Mają one na celu usunięcie elementów niepożądanych.

## Kongres Legionu Młodych

Władze Legionu Młodych postanowiły zwołać na wiosnę r. b. kongres tej organizacji. Kongres, który zwoływany jest co 3 lata, odbędzie się prawdopodobnie w Krakowie.

zacyjne i utworzyć przy tem ministerstwie stanowisko podsekretarza stanu dla spraw aprowizacji.

W dziedzinie surowców nasuwa się jako konieczne ustalenie wytycznych prac, mających na celu koordynację wysiłków nad stworzeniem stałych podstaw surowcowych, tak dla pokojowych potrzeb przemysłu, jak i dla zabezpieczenia wymagań obrony.

Półrządowy komunikat podkreśla, że obydwie sprawy te zostały wniesione na K.O.R. przez marszałka Smigłego - Rydzia i że łączą się one z całokształtem planowania podjętego w zakresie budowania podstaw naszej obronności.

Surowce i żywność to dwa najbardziej podstawowe zagadnienia ekonomicznego przygotowania państwa do obrony. Powzięte przez K.O.R. u-

chwaly zmierzają do koncentracji dyspozycji i odpowiedzialności w jednym z resortów państwowych. Wynikiem uchwał będzie celowość dalszych posunięć.

Uchwały te odbić się mają korzystnie na aktualnym życiu gospodarczym, ponieważ — jak zapewnia komunikat — „koncentracja dyspozycji zapewni ciągłość i jednolitość państwowej myśli gospodarczej i wprowadzając czynnik stabilizacji stworzy niewątpliwie lepsze niż dotychczas warunki rozwoju dla „gospodarstwa narodowego”.

Jak to swego czasu donieśliśmy, stanowisko wiceministra dla spraw aprowizacji w min. rolnictwa obejmie p. Wierusz-Kowalski, dotychczasowy dyrektor dep. w min. Przemysłu i Handlu.

## Wrzenie w kotle niemieckim

Wyjazd czy ucieczka b. kronprinza?

RZYM. W związku z różnymi pogłoskami i domysłami jakie wywołał pobyt b. kronprinza w znanej miejscowości sportów zimowych Cortina d'Ampezzo, uzyskano tu następujące dane w tej sprawie.

B. kronprinz przybył do Cortina d'Ampezzo 3 lutego samochodem w towarzystwie adiutanta i służącego. Władze włoskie potwierdzają, że kronprinz przejechał granicę bez paszportu, gdyż paszport został zapomniany w Berlinie przez służącego.

Gość niemiecki bezpośrednio po przyjeździe zamówił pokoje na okres 3-tygodniowy w hotelu „MI-

ramonti”. Publiczność widuje go często uprawiającego sporty w towarzystwie księżny heskiej.

Dziś kronprinz telefonował do Berlina, gdzie znajduje się jego małżonka. Ponadto w dniu dzisiejszym kronprinz przyjął na 45-minutowej rozmowie 2-ch przybyśców z Niemiec, których nazwiska nie są ustalone. (PAT.)

PARYŻ. Havas donosi z Berlina: Księżna Cecylja, małżonka kronprinza, który 2 lutego wyjechał na sporty zimowe do Włoch, była wczoraj obecna na śniadaniu prywatnym w jednym z poselstw w Berlinie.

## Katastrofa grozi kasom

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Następnie przeszedł sen. Evert do gospodarki w instytucjach społecznych, nazywając ją sprawą niezmiernie bolesną. Chodzi o to, czy instytucje ubezpieczeń społecznych będą się mogły wywiązać ze swoich zobowiązań wobec tych setek tysięcy ludzi pracujących, którym państwo kazalo mieć do tych instytucji zaufanie i kazalo im wpłacać ciężko zapracowane pieniądze do ich kas. Nie mogą tu podjąć szczegółowej analizy bilansu Z.U.S. i bilansów innych instytucji społecznych, pragnę jednak podkreślić, że w społeczeństwie coraz silniej gruntuje się przekonanie, że instytucjom tym stanowczo grozi niemożność wywiązania się ze swych obowiązków.

To przekonanie jest według mnie uzasadnione i jeżeli drakońskimi metodami nie uzdrowimy sytuacji,

to nie uda nam się wymigać od tej katastrofy. Wielkie publiczne zbiórki pieniędzy powinny mieć absolutną swobodę w dokonywaniu lokat i w żadnym razie nie powinny być kozłami ofiarnymi polityki skarbowej. Niestety polityka lokat ubezpieczeń społecznych jest całkowicie podporządkowana potrzebom skarbu.

### CHERLACTWO DZIECI

Mówca podkreśla masowe chlerlactwo młodego pokolenia, wynikający z jakiejś bytującej szerokiej warstwy ludności. Tragiczną jest wymowa danych G.U.S. w sprawie zgonów niemowląt i śmiertelności dzieci, zwłaszcza po wsiach.

### MYŚL O PRZYSZŁOŚCI

Przed służbą zdrowia w Polsce stoją ogromne zadania. W Polsce mamy Kasy Chorych, które nie leczą oraz instytucje ubezpieczeń, które nie wypłacają należnych świadczeń. Chęć ubezpieczenia wszystkich od wszystkiego spowodowała to, że ubezpieczenia nasze tak źle wyglądają. Najlepiej jest, jeżeli każdy człowiek myśli sam o swojej przyszłości. Dlatego nie widzę wielkiego uzasadnienia przymusu ubezpieczeniowego. Ale skoro zasada ta istnieje, to wydaje mi się, że powinna być zmieniona w kierunku gromadzenia funduszu dla jednostki ubezpieczonej na jej indywidualnym koncie.

## Uchwały Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o konwersji obligacyj 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonych w funtach szterlingach, następnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 29 grudnia 1937 r. oraz projekt ustawy o ratyfikacji powyższego układu, wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939. Plan ten obejmuje dla gruntów państwowych 15.000 ha i dla gruntów prywatnych 132.000 ha.

## Wyrok śmierci na komunistę

Sąd Okręgowy w Pińsku skazał na śmierć działacza komunistycznego Panteljmona Sadownika za popełnienie morderstwa na dwóch osobach. Zabójstwo miało tło polityczne.

## Zamordowanie robotnika polskiego w Niemczech

LIPSK. W jednej z wsi w pobliżu Halle zamordowany został polski robotnik rolny Tomasz Mróz, zatrudniony ostatnio u rolnika Poppe w Kaja.

Mroza znaleziono zabitego w porokuju. Morderca zrabował wszystkie oszczędności Mroza w kwocie 200 mk. Na miejsce zbrodni zjechała specjalna komisja sądowa, która bada szczegóły zbrodni.

## W kilku słowach...

— W Marsylii wybuchł wczoraj oryginalny strajk pasażerów tramwajowych. W związku z wejściem w życie nowej 50-proc. podwyżki biletów tramwajowych, część ludności, celem zaprotestowania przeciwko podwyżce, udała się pieszo do pracy. Publiczność okupowała również tramwaje, odmawiając zapłaty różnicy, wynikającej z podwyższenia ceny biletów. Interwenjowała gwardia lotna.

— Władze niemieckie postanowiły zburzyć metalowy „Kugelhaus”, zbudowany w roku 1928, jako osobliwość wystawy drezdeńskiej. Modernistyczną tę budowlę uznano za sprzeczną z idealami budowlanymi Trzeciej Rzeszy.

## Akt oskarżenia przeciw 40-godzin. tygodniowi pracy

Daladier o konieczności przedłużenia czasu pracy w przemyśle wojennym

PARYŻ. Największą sensacją dnia stały się niedyskrecje prasowe na temat wystąpienia wicepremiera Daladier na posiedzeniu połączonej komisji spraw wojskowych, marynarki i lotnictwa Izby Deputowanych.

Wystąpienie wicepremiera, ministra Obrony Narodowej, a zarazem przywódcy partii radykalnej,

nabrało charakteru ewenementu nietylko z dziedziny polityki Obrony Narodowej, lecz także z dziedziny polityki społecznej. Przemówienie p. Daladier stało się aktem oskarżenia przeciw 40-godzinnemu tygodniowi pracy w przemyśle, pracującym dla Obrony Narodowej.

W związku z wystąpieniem Da-

ladiera dziennik „L'Epoque” sygnalizuje, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać nowego dekretu przewidującego dalsze odchylenie od 40-godzinnego tygodnia pracy, zarówno w przemyśle upaństwowionym, jak i w przemyśle prywatnym, pracującym dla Obrony Narodowej.

## Spokojne obrady w Sejmie

po dniu wielkich emocyj

Sejm przystąpił wczoraj do dyskusji szczegółowej nad preliminarnym budżetowym. Na porządku dziennym znalazły się budżety: Prezydenta, M. S. Z., M. S. Wojsk., N. I. K., Sejmu i Senatu.

### BEZ WSZELKIEJ KONTROLI

Przy budżecie Najwyższej Izby Kontroli zabrał głos p. Hermanowicz podnosząc, że N. I. K. nietylko nie interesuje się obrotami przedsiębiorstw państwowych, lecz w sprawozdaniach jej brak nawet elementów do takich obliczeń. Nie można się zorientować w opłacalności przedsiębiorstw. Sprawozdania N. I. K. powinny być zrozumiałe nietylko dla wtajemniczonych.

Przechodząc do spraw udziału państwa w przedsiębiorstwach, prowadzonych wspólnie z prywatnymi kapitalistami, mówca podkreśla, że są 124 przedsiębiorstwa, do których N.I.K. nie zajrzała ani razu, a wśród nich są takie, w których państwo zaangażowane jest w ponad 50 proc.

Specjalnej pikanterji nabiera wobec tego wzmianka, że rewizja kontroli objęła działalność Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego P. Prezydenta.

### INTERWENCJE DYGNITARZY

Budżet Sejmu referował pos. Puławski. W dyskusji zabrał głos pos. Eckert, który omawiając zadania posłów wypowiedział kilka słów krytyki pod adresem administracji.

Zakres działania posła jest bardzo rozległy. Jego zadaniem jest m. in. wyrównywanie różnic między administracją a społeczeństwem.

P. Morawski: Nie wolno interwenjować. P. Eckert: O tem jeszcze powiem. Rząd często narzeka na opozycję, jaką wywołują czy to komuniści, czy ludowcy, czy socjaliści, ale rząd zapomina, że nieraz niezadowolone w kraju wywołuje sama administracja t. j. ci urzędnicy, którzy niezupełnie dobrze załatwiają obywatela.

Rola posła jest wytwarzanie harmonji między ludnością a władzą. Jeżeli chodzi o interwencje poselskie, to oczywiście zakaz jest słuszny. Przypominamy sobie co się działo dawniej, kiedy posłowie terroryzowali urzęd. Jestem przeciwnikiem wszelkiej protekcji, ale z jednym zastrzeżeniem. Jeżeli odmawia się posłowi możności inter-

wenjowania, to nie powinno się przyznawać takiego prawa każdemu generałowi, każdemu pułkownikowi, biskupowi, staroście, czy naczelnikowi urzędu. (Oklaski).

### ORDYNACJA WYBORCZA

Następnie zastanawia się pos. Eckert nad sprawą ordynacji wyborczej. Najważniejszą rzeczą byłoby, ażeby każdy powiat miał jednego posła.

Coprawda w Małopolsce Wschodniej byłoby trudno utrzymać tę zasadę, bo mielibyśmy w każdym powiecie wojnę narodowościową. Dlatego należałoby pozostawić okręgi dwumandatowe i zarazem dwupowiatowe. Także w powiatach, które nie mają ludności mieszananej narodowościowo ten sam system był by korzystny, gdyż przyczyniłby się do uspokojenia przeciwności partyjnych.

Ponieważ jednak społecznicy najczęściej nie mają wysokiego wyrobienia fachowego w różnych działach pracy, więc należałoby wprowadzić fachowość do Sejmu w ten sposób, żeby Izby rolniczej, przemysłowej, handlowej delegowały tam swoich przedstawicieli.



# Rumunja znówu na zakręcie

## Ryzyko dyktatury wojskowej obarcza króla i nowy gabinet

Wypadki w Rumunii rozwijają się z szybkością dramatyczną. O negdaj wieczorem były jeszcze w pełni przygotowania do wyborów, rozpisanych na 2 marca, a wczoraj wybory odroczone zostały sine die, władza zaś przeszła faktycznie w ręce wojska. W całej Rumunii wprowadzony został stan wojenny; zawieszono działalność stronnictw politycznych; prefektami mianowano oficerów. Dyktatura wojskowa zawisła nad krajem. Jaką rolę w tym wszystkim odgrywać ma rząd państwa i jakie będą jego uprawnienia w stosunku do wojska, nie jest jeszcze w tej chwili jasne.

Wszystko to razem wskazuje, że Rumunia znalazła się znówu na bardzo ostrym zakręcie swej historii. To, co się dzieje obecnie w Rumunii, zaważy może na jej losie i na jej przyszłości.

Niewiadomo jeszcze dokładnie, co ostatecznie spowodowało dymisję niefortunnego gabinetu p. Gogi. Nie ulega wątpliwości, że sam p. Goga z tą dymisją się nie liczył, a nawet się jej nie spodziewał. Organi zważył przecież bardzo skrzętnie nadchodzące wybory: obsadzał prefektury swoimi ludźmi, kasował samorządy gminne i departamentalne, na wszystkie strony werbował zwolenników i sprzymierzeńców, różnymi środkami i różnymi drogami.

Nie ustawał też p. Goga w propagandzie zagranicznej: żaden chyba rząd rumuński nie wydał tylu deklaracji, odezów, manifestów, przemówień dla świata, co gabinet Goga — Cusa. Widocznie p. Goga nie miał wątpliwości co do tego, że uda mu się opanować napięcie wewnętrzne i w sposób zaiste cudowny (a w Rumunii nieraz praktykowany) pomógł owe 10 proc. głosów, jakie ostatecznie otrzymał, do liczby zapewniającej mu w przyszłym parlamencie konieczną większość. Widocznie wierzył również, że uda mu się nawiązać takie kontakty międzynarodowe, które umożliwią mu prowadzenie polityki zagranicznej, polegającej, jeżeli nie na całkowitem poddaniu się dyktatorom Berlina, jakby może pragnął tego współpracownik prof. Cusa, to w każdym razie na poważnym wyłamaniu się Rumunii z jej dotychczasowej linii politycznej.

Jedno i drugie zawiodło.

Napięcie wewnętrzne okazało się nie do opanowania, na terenie międzynarodowym zaś Rumunia nie zdołała dogadać się ani z Francją, ani z Anglią, ani tem bardziej z Sowietami. Demarche sowieckie, francuskie i angielskie, które przypadły w chwili największego zaognienia przeciwności wewnętrznych, musiały wpłynąć ostatecznie na decyzję króla. Decyzja zmiany gabinetu wyszła bowiem napewno od króla, wbrew intencjom i tendencjom premiera Gogi.

×

Nowy gabinet, powołany przez króla, ma nosi najwyraźniej charakter gabinetu przejściowego. Pokażna liczba tek obsadzona jest prowizorycznie, objęcie szefostwa gabinetu przez państwa Mirona ma także tylko charakter chwilowej, ale bardzo wymownej demonstracji. Jest to pozatem gabinet umiarkowany. Niema w nim zupełnie przedstawicieli skrajnie radykalno-prawicowej „Żelaznej Gwardii”, niema oczywiście także i przedstawicieli skrajnych ugrupowań lewicowych, nie są w nim reprezentowani caraniści. Jest to przedewszystkiem osobisty gabinet króla Karola, składa się bowiem wyłącznie z ludzi osobistej wierności królowi, którzy wzięli udział w jego przyjeździe. Na terenie międzynarodowym nowy rząd będzie zapewne starał się skierować Rumunię

w dawne łożysko jej poczynań; w polityce wewnętrznej wolno było oczekiwać, że gabinet dążyć będzie do pacyfikacji stosunków w ramach praw obowiązujących.

Fakt, że ten właśnie gabinet zdecydował się złożyć całą władzę wykonawczą w ręce wojska, że zdecydował się na zawieszenie działalności stronnictw politycznych; że wprowadził w całej Rumunii stan wyjątkowy — jest dowodem powagi i groźby położenia wewnętrznego Rumunii. Sytuacja musi być istotnie bardzo ciężka, jeżeli dyktaturę wojskową decyduje się wprowadzić rząd umiarkowany, pracujący pod patronatem najwyższego dostojnika cerkwi prawosławnej. Sytuacja paradoksalna, a jednak prawdziwa.

Takie sytuacje bywają niestychanie niebezpieczne. Królowi i rzą-

dowi chodzi oczywiście o pacyfikację stosunków wewnętrznych, o wyprostowanie polityki zagranicznej, o wyeliminowanie z życia politycznego skrajnych elementów wyrotowych. Można też mniemać, że w zamiarach króla leży powrót do normalnych i przywrócenie Rumunii praw obywatelskich i politycznych, po wypełnieniu przez dyktaturę jej zadań. Czy jednak ta niebezpieczna gra doprowadzi do tego właśnie rezultatu?

×

Dyktaturę i do tego dyktaturę wojskową łatwo jest powołać do życia, daleko jednak trudniej usunąć ją potem od władzy; bardzo łatwo jest zawiesić wolności konstytucyjne i działalność stronnictw oraz odroczyć wybory, daleko trudniej jest te wolności przywrócić, rozpisac wy-

borzy, pozwolić stronnictwom politycznym na zamartwychwstanie. Latwo jest najbardziej niebezpieczne elementy zepchnąć terorem w podziemia życia politycznego, daleko trudniej osiągnąć, aby nie prowadziły one dalej swej roboty konspiracyjnej. Wielkie demokracje Zachodu już dawno przekonały się o tem, że najlepszą bronią w stosunku do opozycji jest dopuszczenie jej do udziału w rządach.

Król Karol pragnie niewątpliwie uchronić Rumunię i swój tron od wstrząsów i od rozpętania się żywiołów skrajnych. Niewiadomo jednak, czy ochroni ją od tego dyktatura, stan wojenny, obostrzona cenzura, zawieszenie swobód politycznych. Niesłychanie ciężka odpowiedzialność spada na barki króla i jego gabinetu.

# Demokracje podejmują walkę

## Anglii dojadła propaganda totalna

(N) Wiele musiało się zmienić na świecie, jeżeli nawet w Anglii zaczyna się mówić o propagandzie. Izba Gmin obraduje nad zorganizowaniem propagandy na terenie zagranicy, o której zdanie jeszcze poprzednie pokolenie gentlemanów angielskich nie dbało najzupełniej.

Zapowiedź wzmocnienia i reorganizowania propagandy angielskiej padła jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Lord Cranborne zawiadomił o tem wówczas Izbę Gmin. Obecnie premier Chamberlain na posiedzeniu Izby podał dokładniej szczegóły planowanej organizacji. Ma się nią zająć specjalna komisja wyłoniona z rządu. Na czele komisji stanie osobistość niebyłe jaka: sam sir Robert Vansittart. Nie świadczy to może zbyt dobrze o obecnej sytuacji politycznej sir Roberta, który jeszcze niedawno zajmował się sprawami bądź co bądź ważniej-

szemi niż propaganda, z drugiej strony jest to jednak dowodem, jak wielką wagę przywiązują Anglii do tego nowego dla nich zagadnienia.

Zadaniem komisji ma być praca nad ugruntowaniem zagranicą lepszego zrozumienia Anglii i Anglików; w skład komisji wejść mają przedstawiciele angielskiego radja, reprezentanci rady dla propagandy kultury angielskiej (powołanej do życia w r. 1934), związków turystycznych oraz innych stowarzyszeń i korporacji a najprawdopodobniej i przedstawiciele prasy.

Rząd angielski ma nie tylko zamiar rozwinąć ożywioną działalność propagandową, ale jednocześnie zająć również pozycję obronną wobec wroga dla Anglii propagandy uprawianej przez różne kraje. W dyskusji, jaka wywiązała się w Izbie nad zapowiedzią Chamberlaina, oświadczył Eden, że rząd an-

gielski zwrócił się już do innych rządów, domagając się zaprzestania propagandy antyangielskiej w terenach podległych wpływom Wielkiej Brytanji. Poza tem jednak nacisk największy ma być położony na propagandę pozytywną, która ma objąć najróżniejsze środki i metody.

Akcja propagandowa obejmie: obsługę informacyjną na drodze telegraficznej, radjo, działalność oświatowo - naukową oraz film.

Propaganda prowadzona była dotychczas przez różne kraje, przyczem celowały w niej przedewszystkiem „dynamiczne” kraje totalne. Będzie rzeczą ciekawą, jakie formy przybierze propaganda prowadzona przez demokrację angielską. Można mieć bowiem obawy, czy dorówna ona nie tylko rozmachowi propagandy strony przeciwej, ale także jej niewybredności, brutalności i bezwzględności.

# „Wszystko nieprawda“

## Berlin dementuje pogłoski o wrzeniu w Niemczech

Wczoraj w ministerstwie Propagandy Rzeszy odbyła się konferencja prasowa, w czasie której radca Berndt zakomunikował zebrany dziennikarzom, iż zaprosił ich z polecenia ministra Propagandy dr. Goebbelsa i pragnie udzielić wyjaśnień na temat „groteskowej i złośliwej kampanji”, prowadzonej w prasie zagranicznej przeciw Niemcom na tle ostatnich zmian wewnętrznych w Rzeszy.

Radca Berndt przytoczył szereg tego rodzaju sensacji, podanych przez różne pisma zagraniczne, przeciwstawiając się m. in. wywodom paryskiego „Information” o polityce w armji niemieckiej, oświadczając, że „armja niemiecka była zawsze apolityczna i pozostaje apolityczna” i że „komisarze polityczni mogą być w Sowietach, nie zaś w Niemczech”.

Kategorycznie zdementował on alarmistyczne pogłoski o rozruchach wojskowych w Olsztynie i Stupsk. nazywając je pogłoskami „groteskowymi i głupstwami”. Potępił dalej jaskrawe sensacje całej wczorajszej porannej prasy rumuńskiej na temat „rewolucji w Niemczech, walk ulicznych w Berlinie, ostrzelaniu gmachu rządowego” itp. W związku z pogłoskami o rzekomem opuszczeniu Niemiec przez b. kronprinca, radca Berndt stwierdził, iż przekroczył on istotnie granicę w celach sportowych, udając się na narty i po-

wrócił do Niemiec za dni 14.

Wbrew pogłoskom zagranicznym, nie są zamierzone, według radcy Berndta, żadne dalsze zmiany w sile zbrojnej. Poza zmianami, które już podano oficjalnie do publicznej wiadomości, nie dokonano żadnych dalszych zmian. General von Fritsch jest niezdrowy i znajduje się w Berlinie w swem mieszkaniu.

Nieprawdziwe są również, stwierdza radca Berndt, doniesienia londyńskiej prasy porannej o rzekomem zamknięciu granic niemieckich. Istnieją jedynie pewne ograniczenia ruchu na granicy belgijskiej. Dzieje się to jednak wyłącznie z powodu toczących się rokowań z Belgją w sprawie uregulowania ruchu granicznego. Na granicy niemieckiej niemieckiej zwiększonej kontroli i każdy podróżny przekonać się może naocznie, że nic się tam nie zmieniło. Rzekome obsadzanie koszar przez S. S. jest absurdem.

Tendencyjne i niecisłe są również wiadomości, że kanclerz już 14

lutego, w związku z wydarzeniami w kraju, wraca nagle do Berlina jeszcze przed zwolaniem Reichstagu w dniu 20 lutego. W istocie rzeczy kanclerz wraca wcześniej, aby, jak co roku, być na bankiecie, organizowanemu w dniu 15 lutego dla korpusu dyplomatycznego. Następnie w dniu 18 lutego odbędzie się otwarcie wystawy automobilowej, którą kanclerz otwiera zawsze osobiście.

Śmieszne i głupie — oświadczył radca Berndt — jest twierdzenie, że kanclerz stracił głos i z tego powodu jego deklaracja w Reichstagu ma być wygłoszona z płyt.

Pogłoski o rzekomej ucieczce z granicy grupy oficerów z Niemiec należy prawdopodobnie przypisać temu, że pięciu oficerów udało się na narty do Austrii.

Odpowiadając na pytania poszczególnych dziennikarzy, radca Berndt stwierdził m. in., że wbrew pogłoskom zagranicznym — nie jest zamierzony w Niemczech nowy plebiscyt. Marszałek Blomberg — zapewnia radca Berndt — wróci do Niemiec.

Sensacyjne pogłoski o powołaniu ustąpienia marszałka Blomberga i gen. Fritscha są nieprawdziwe. Chodzi o względy zdrowotne. Słub marszałka Blomberga nie ma z tą sprawą nic wspólnego, „jest to sprawa prywatna, a sprawy prywatne w Niemczech nie mają nic wspólnego ze sprawami służbowymi”.

### W świetle prasy

#### NIE ZWIĘKSZAC OBCIĄŻEN PUBLICZNYCH

„Czas” omawia w artykule wstępnym p. t. „Ciężary publiczne” m. in. wprowadzoną ostatnio przez Z.U.S. podwyżkę składek na ubezpieczenia społeczne. Organ zachowawców wypowiada się kategorycznie przeciw podwyżce składek ubezpieczenia wyci i wysuwa wśród wielu argumentów przeciw tej podwyżce taki, który niewątpliwie jest opinią każdego pracodawcy:

„...czy w czasach obecnych, kiedy nasz poziom cen w złocie jest najwyższy, albo prawie najwyższy na świecie, możemy sobie pozwolić na zwwyżkę kosztów produkcji, jaką niewątpliwie będzie podwyższenie składek płaconych przez pracodawców?”

„Czas” jest przekonany, iż

„...minister Kwiatkowski żywo sprzeciwi się zakusom komisji opieki społecznej, że silnie postawi sprawę nie zwiększania obciążeń publicznych w jakiegokolwiek formie, no i że znajdzie na plenum większość, która to jedynie słuszne stanowisko poprze.”

Tę opinię „Czasu” podzielamy w całej rozciągłości i wierzymy, że argumenty mniejszości komisji ochrony pracy przemówią do przekonania Sejmu.

#### DLUGI PAŃSTWOWE

„Goniec Warszawski” ostrzega przed polityką bnięcia w długi, która cechuje nasze budżety państwowe. Stwierdziwszy, że budżet nasz opiera część swoich obliczeń na spadku kursu obcych walut, dziennik popołudniowy smuje następujące, pesymistyczne refleksje, co do przyszłości budżetów Polski:

„Gdyby nie te szczęśliwe okoliczności zagraniczne, tegoroczny budżet państwa musiałby przeczynić na spłatę rat ponad 200 miljn. zł., na odsetki ponad 300 miljn. zł. — razem dobrze ponad pół miljarda zł.

Jeśli państwo będzie dalej brnąć w długi — w ciągu trzech lat dojdziemy, mimo ulg zagranicznych, do sumy pół miljarda zł. rocznie na „obsługę długów państwa”. Da to rocznie 15 zł. na głowę każdego obywatela kraju.

Ci, którzy jadą naprzód, mają obowiązek oglądać się czasem na tylne koła wozu. Czasem na pochyłej drodze trzeba rozpedzić wozu — zahamować.”

#### OKRĘT TOTALIZMU PĘDZI...

„I.K.C.”, omawiając wydarzenia w Niemczech, podkreśla interesujący, z punktu widzenia gospodarczego, moment. Otóż fronda Reichswehry zmierziała — zdaniem tego dziennika — do złagodzenia tendencji autarkicznych. Tymczasem bieg wydarzeń stworzył inną zupełnie rzeczywistość:

„Ministerstwo gospodarki zostało zreorganizowane i postawione w służbę „Planu Czeroletniego”, nowy minister gospodarki Funk zapowiedział, że ministerstwo ukróci wszystkich przeciwników, że usunie wszystkie trudności, a gdyby się nie dalo niektórych trudności (czytaj oporu przemysłowców) rozwiązać na drodze perswazji, rozwiąże je rozkazem; że wreszcie krytyka ministerstwa jest równoznaczna z krytyką ministra, co znaczy, że nawet ta homeopatyczna doza krytyki, jaka była dotychczas dopuszczalna, została na przyszłość wykluczona.

Najbardziej radykalny kierunek narodowego socjalizmu święci triumfy. Zagłę się napięcie, wiatr dla maksymalistów sprzyjający, okręt totalizmu pędzi z wielką ilością węzłów do idealnej realizacji.”



# Prądy ideowe wśród młodzieży — smugi przykrego światła na Z.N.P.

## Zagadnienia młodzieży i szkoły polskiej w Senacie

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu sen. Rudowski, sprawozdawca budżetu Min. W. R. i O. P. poświęcił w swym referacie dużo uwagi zagadnieniom ideologicznym i wychowawczym.

### MŁODZIEŻ KRÓLIKIEM DOŚWIADCZALNYM

W zakresie ideologii młodzieżowej byliśmy świadkami wielu eksperymentów resortu oświaty. Idą tak próby za próbami. Społeczność młodzieżowa stała się królikiem doświadczalnym. Społeczność starsze w pewnej swej części dopingowało młodzież. Inni zaś wołali: kultura zagrożona, niech policja zrobi porządek.

Ministerstwo łagodziło jednych i drugich, perswadowało. A młodzież robi swoje. Walczy dalej, gdy nie ma co jeść, upuszcza sobie krwi. Jej taktyka to nie jest taktyka smarkaczy, podrostków — to twarda walka o idee, o przyszłość, o takie urzędniki Rzeczypospolitej, jakie im się słusznie i dobrze wydają. Dzisiaj my stanowimy prawa, lecz nas jest z każdym dniem mniej, a ich będzie coraz więcej. Myślę, że słuszne są głosy: Musimy się z nimi dogadać. Jednak jestem w tym miejscu pesymistą, twierdząc, żeśmy się spóźnili, doświadczył tego na sobie płk. Koc. Moje obserwacje mówią mi, że młodzież już nie chce się z nami dogadać, chce iść sama.

### SZUKANIE NOWYCH DRÓG

Mówca dzieli się tutaj swymi obserwacjami na temat kształtowania się prądów ideowych wśród młodzieży różnych ugrupowań. Mówi, że młodzież prawicowa jest nastrojona entuzjastycznie dla armii. Niektóre z pojęć programowych młodzieży uderzają swoją trafnością, niektóre są b. niebezpieczne.

### Młodzież mówi:

„Czyn zbrojny“ jest już dla nas historią, nie może być więcej promotorem czynu dzisiejszego. Siłą reakcji popadliśmy po wielkim wysiłku w bezczynność. Wydobądźmy z głębi uspięione siły, walory. Poczujmy się narodem polskim, otrząsnijmy obce naleciałości“.

Infiltracja totalizmu sprawia jednak, że młodzież szuka metody przelomów.

Eliminując, pożałowania godne uskoki, trzeba z obiektywizmem stwierdzić, że idee te w społeczeństwie stały się ogromnie popularne. Głosy lekceważenia, które jeszcze i dzisiaj słyszy się o ruchach ideologicznych wśród młodzieży akademickiej, wypowiedziane tylko być mogą przez ludzi, którzy rozmyślnie nie chcą widzieć wagi tego zagadnienia.

Następnie referent omawia szeroko zagadnienia wychowawcze:

Gdyby byli legjoniści zasiedli po raz drugi na ławie szkolnej, toby im idea wychowania państwowego starczyła. Lecz dzisiejsza młodzież na polu walki nie była, na rodzaje się państwo nie patrzyła. Wśród nędzy dzisiejszej uosobieniem państwa dla wielu jest: skąpa pensyjka, sekwestrator, policjant, czy mandat karny. Dlatego wychowanie państwowe musi być uzupełnione, wzmocnione pojęciem pokrewnym, a będzie nim pojęcie narodu. I dla tego do idei wychowania państwowego trzeba dodać wychowanie narodowe i religijne.

### DESTRUKCYJNE WPŁYWY

Tutaj referent szeroko omawia przejawy idei destrukcyjnych, jakie obserwowano wśród nauczycielstwa, zastrzegając się jednocześnie, że nie generalizuje tego zarzutu w stosunku do wszystkich nauczycieli.

Przypomina konferencję pedagogiczną w 1929 r., w czasie której ogłoszono referat o szkole antyreligijnej, propagujący najbardziej destrukcyjne hasła, dalej kurs wa-

kacyjny dla nauczycieli w Zakopanem w r. 1936, o podobnych nastrojach. Zapytuje, jak może pozostawać na stanowisku kierownika seminarjum nauczycielskiego dr. Władysław Sparowski, znany z swej książki p. t. „Wyzwolenie człowieka w 1933 r.“, w której są takie zdania, jak „religia jest obłędem, Bóg pustą chimera“ i t. d. Przypomina też zjazd Z. N. P. w Krakowie w roku 1930, na którym domagano się zniesienia praktyk religijnych w szkołach. Twierdzi, że Z. N. P. prowadził akcję niezgodną z założeniami polskiej szkoły, pozatem wogóle prowadzi wybujałą akcję polityczną. Mówca domaga się uzdrowienia tych stosunków.

Omawiając sytuację w szkolnictwie, p. Rudowski stwierdza, że ilość dzieci, które nie mają dostępu do szkół, zmniejszyła się z miliona do 679 tys. Mówca wykazuje jednak ogromne braki szkolnictwa w wielu dziedzinach i wyraża zdanie, że idea bezpłatnej szkoły jest nierealna w naszych warunkach finansowych.

### DYSKUSJA

Na te tematy rozwinęła się długo trwała dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Z. N. P. znalazł w niej szereg zdecydowanych krytyków, a nawet potępieli, znalazł i swoich apologetów i obrońców, którzy dowodzili, że zarzuty stawiane Związkowi są zbyt krańcowe i przesadne.

Jednakże jaskrawe przykłady nie tylko antyklerykalnego, ale i antyreligijnego nastawienia pewnego odłamku nauczycielstwa, przytoczone przez referenta, znalazły silne echo w mocnych przemówieniach senatora Petrażyckiego, Gołuchowskiego, Rostworowskiego i in. Potępiono w nich zdecydowanie prądy destrukcyjne, przejawiające się wśród nauczycielstwa i akcentowano, iż religia jest i pozostać musi fundamentem szkoły polskiej.

Sen. Karszo-Siedlewski zwrócił uwagę na pewien odcinek wykształcenia naszej młodzieży, który jest szczególnie zaniedbany. Chodzi o b. słabą, prawie żadną znajomość języków obcych i to nie tylko wśród maturzystów szkół średnich, lecz i wśród abiturjentów wyższych zakładów naukowych. Utrudnia im to ogromnie obejmowanie posad, w części wypadkach uniemożliwia delegowanie zagranicę dla odbycia korzystnych praktyk, lub dalszego wykształcenia.

# Szkoły nie można oddzielić od społeczeństwa

## Przemówienie min. Świętosławskiego

Po dyskusji nad budżetem ministerstwa Oświaty w komisji senackiej, zabrał głos min. Świętosławski, oświadczając m. in.:

Uczyniono zarzut chwignego prowadzenia resortu w stosunku do młodzieży. Chciałbym by komisja uprzytomniła sobie wyraźnie ile walk ideologicznych i ile zatańców przechodziło społeczeństwo przez te dwa lata. A czyż można oddzielić szkołę od społeczeństwa?

Po długim zastanowieniu się przyszedłem do przekonania, że wprowadzenie tych spraw musi być podobne do leczenia przewlekłej choroby, tem bardziej, że oprócz młodzieży częstokroć samo społeczeństwo przechodziło psychozę. Trzeba było przede wszystkim zachować spokój. Pan senator wyraził się, że były stosowane środki surowe. Stwierdzam, że było to wtedy, gdy kaleczono ludzi, nie tylko Żydów, ale i Polaków, gdy podkładano bombę pod mieszkanie profesora, dlatego, że wydał wyrok skazujący. Było to wówczas, gdy demolowano gmachy uniwersyteckie. Trzeba było wówczas ostre środki stosować.

Kiedy jednak izby ustawodawcze w zrozumieniu konieczności odprężenia uznały za możliwe przyją-

projekt ustawy o zmianie ustroju szkół akademickich, kiedy również pozwolono rektorom wydawać porządkowe zarządzenia i kiedy przyszło odprężenie, wskutek tego, że się usunęło pewne punkty, które utrudniały prowadzenie stowarzyszeń akademickich — wówczas można było przystąpić do zarządzeń, które wniosły pewne uspokojenie.

Dziś wszystkie uczelnie pracują normalnie. Zresztą sprawę tych zarządzeń nazywają panowie niesłusznie ghettem. Nie odstąpiłem wcale od tego, co twierdziłem, że wydanie ogólnego zarządzenia przez ministerstwo, dotyczące wydziałów osobnych ławek dla studentów Żydów, uważam za niemożliwe. Stoję dziś na tem samem stanowisku i dotychczas ministerstwo takiego zarządzenia nie wydało.

Jeżeli chodzi o Z. N. P., to nie dalej jak wczoraj przyszedł do mnie panowie wybrani do zarządu, powiedziałem im wyraźnie, że stosunki, które panowały w zarządzie przed ustanowieniem kuratora, nie mogą się powtórzyć.

W tym roku w budżecie ministerstwa zostały poważnie podwyższone kredyty na wydatki związane niemal wyłącznie ze szkolnictwem powszechnem. Wydaje mi się, że to jest rok ostatni, w którym większa się kredyty tylko na jedną część resortu.

### Kanonizacja

## El. Andrzeja Boboli

CITA DEL VATICANO. Korespondent P.A.T.-icznej dowiadyuje się z miarodajnych źródeł, że Papiież zapowiedział uroczystą kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli na pierwszy dzień Wielkiejnocy, t. j. 17 kwietnia b. r.

## 36 śmiertelnych ofiar pożaru

### Tragiczne wesele we wsi jugosłowiańskiej

BIAŁOGRÓD. We wsi Kruszca, w pobliżu Mostaru, wydarzyła się katastrofa pożaru, w której zginęło 36 osób.

Pożar wybuchł w chwili, gdy w domu jednego z zamożniejszych miejscowych mieszkańców odbywało się wesele jego córki. W ciągu kilku minut, zanim rozbawieni goście zdążyli spostrzec grożące im niebezpieczeństwo, wszystkie wyjścia były już objęte płomieniami.

Zwłoki 36 ofiar katastrofy, całkowicie zwęglone wydobyto z pod zgliszcz domu, który w pewnym momencie zawałił się. W liczbie ofiar katastrofy znajdują się nowożeńcy.

## 250 milionów dolarów na pomoc bezrobotnym żąda Roosevelt od Kongresu

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt zwrócił się dziś ze specjalnym orędziem do Kongresu, domagając się dodatkowych kredytów w wysokości 250 milj. dolarów na pomoc dla bezrobotnych.

## Włochy wycofają wojska z Hiszpanii?

LONDYN. Redaktor dyplomatyczny „Daily Express“ zapowiada, że należy liczyć się z możliwością, iż Włochy wycofają ochotników z Hiszpanii i będą starać się o polepszenie stosunków z W. Brytanią.

Ostatnie wydarzenia w Niemczech wywołują w kołach włoskich obawę, że Rzesza może wzmożnić nacisk na Austrię. Włochy, w obawie przed tą ewentualnością, chciałyby zwiększyć garnizony pod Brennerem.

# Przyspieszyć konsolidację narodu

## Sensacyjne przemówienie sejmowe gen. Żeligowskiego

Ogromne zainteresowanie wywarło w Izbie przemówienie posła gen. Żeligowskiego, które sygnalizowało nam pokrótce w numerze wczorajszym.

Mówca omawia na wstępie zagadnienie samorządu. Są samorzady miejskie, związki samorządowe, kurisy samorządowe, a jednocześnie słyszy się głosy, że niema samorządu. Gen. Żeligowski wykazuje niedomaganie w tym zakresie, zatrzymując się dłużej nad kwestją działalności gmin wiejskich.

### ECHA INCYDENTU W KOMISJI WOJSKOWEJ

Następnie przechodzi gen. Żeligowski do omówienia incydentu w komisji wojskowej.

Wystąpiły tam dwa poglądy różne na rolę Wodza Naczelnego. Mój pogląd oparty jest na konstytucji. Wszyscy wiemy, jak wielką rolę w życiu narodu musi mieć i odgrywać Wódz Naczelny, jak wszyscy muszą być zorganizowani dla walki zwycięskiej. Nie może być ani jednej małej fabryczki, ani jednego stowarzyszenia ludzkiego, któreby nie zdawało sobie sprawy z tego, jaka będzie ich rola podczas wojny. Wszystko to przewidziane jest w konstytucji. Do tego miejsca, sądzę, zgadzamy się z postami, którzy napisali do mnie ten list, że nie mogą ze mną pracować w komisji wojskowej. Gdzie się nasze drogi rozchodzą i czy rzeczywiście się rozchodzą?

Zdaje mi się, że tak. Bardzo żałuję, że tych 17 posłów nie powiedziałem, jaki jest ich pogląd. Ja znam tylko jedną drogę co do roli Wodza Naczelnego — jest to art. 63 konstytucji i dekret Prezydenta z dnia 9 maja 1936 r., gdzie jest wszystko przewidziane tak, że tylko należy wykonać jak najbardziej skrupulatnie. Jaki jest więc ten drugi światopogląd? Skoro nikt nie chce go oświetlić, muszę sam to uczynić.

### ROZSTAJNE DROGI

Otóż my obecnie stoimy na drogach rozstajnych: jedna to droga konstytucji, druga zaś różnie jest nazywana. Jedni mówią o dyktaturze, drudzy o totalizmie, trzeci o wodzostwie. Daleki jestem od tego, aby powiedzieć, że te wszystkie dro-

gi są złe. Widzimy w innych krajach, że doprowadziły one do nadzwyczajnych wyników. Chcę jednak, aby nie było u nas fałszywej sytuacji. Albo pójdziemy drogą konstytucji, albo drogą zorganizowania narodu poza konstytucją. Ja w swym sumieniu wybrałem tę pierwszą drogę.

Bo czemuż można by usprawiedliwić, gdybyśmy weszli na tę drugą drogę? To, że na wschodzie i zachodzie są państwa totalne, nie jest dla mnie argumentem. Totalizm Rosji to dalszy ciąg totalizmu caratu. Nie może być też dla nas wzorem i totalizm zachodni, gdzie chodzi o zupełnie inne społeczeństwo, stojące na wysokim szczeblu cywilizacyjnym. Jesteśmy niepodobni ani do Rosjan, ani do Niemców. Jesteśmy sobą, z zaco fanem gospodarczym i kulturalnym, lecz z olbrzymim zapasem dobrej woli, chęcią do pracy i z miłością ojczyzny. I wtedy, kiedy nasi sąsiedzi, stojąc na różnych biegunach, mają swoje ustroje państwowe, wtedy my chcemy mieć swój własny, oparty na silnej władzy, prawie, przestrzeganiu zasad konstytucji i wolności osobistej.

### MARSZAŁEK PIŁSUDSKI A DYKTATURA

Z wielkim żalem słyszę zawsze, jak my mówimy o Marszałku tam, gdzie tego wcale nie trzeba. Muszę i ja uciec się do autorytetu. Marszałek nie chciał dyktatury, bo mówił, że jeśli ja będę tu dyktatorem, to w każdym miasteczku będzie 50 dyktatorków. Marszałek zawsze szukał form prawa, nawet na drugi dzień, po przełomie roku 1926. Mieliśmy drugi etap — BBWR. Wiemy, jak szlachetne intencje leżały u je-



Złoty ofiar na ściegoc województwa Warszawskiego. Wskazywanie na PKO 42011



# Wojna bije etatyzm

## Triumf inicjatywy prywatnej w walczącej Japonii

Artykuł poniższy ukazał się w *Frankfurter Zeitung*. Jeśli przytaczamy go za „*Politykę Gospodarczą*”, to dlatego, że rzuca nowe światło na niezmiernie ważne zagadnienie mobilizacji przemysłowej.

Wojna chińsko-japońska wywołała w organizmie gospodarczym Japonii skutki nadzwyczaj ciekawe i nieoczekiwane. Podczas, gdy bowiem teoretycy ekonomii wojennej twierdzą prawie jednogłośnie, że w czasie wojny jest konieczne silne zwiększenie kontroli państwa nad produkcją, niemal upaństwowienie całego przemysłu, a w każdym już razie co najmniej dążenie do bardzo znacznego ograniczenia swobody inicjatywy prywatnej, to w Japonii obserwowaliśmy możemy obecnie — według *Frankfurter Zeitung* — proces wręcz odwrotny.

Ilość zarządzeń wojennych, których charakter gospodarczy byłby antyliberalny, jest bardzo niewielka. Specjalne ustawy wojenne ograniczyły import towarów, nie służących celom wojennym; Japonia stara się, by zmniejszenie przywozu nie tamowało dopływu koniecznych surowców. Poza to dozwolono na swobodę zła i zwiększono eksport kosztem konsumpcji wewnętrznej. Wszystkie te zarządzenia, które zresztą nie zdołały zapobiec 600 milionom yen ujemnego salda bilansu handlowego w r. ub., były jednak jedynymi bodaj posunięciami rządu w kierunku zwiększenia kontroli nad życiem gospodarczym.

Etatystyczne plany ks. Konoye odłożono ad acta. Na ich miejsce wkroczył spontaniczny prywatno-gospodarczy boom gospodarki wojennej, który, jak się okazuje, prowadzi do wzrostu produkcji szybciej, niż planowana wojenno-gospodarcza rozbudowa, wykonywana przez rząd i wojsko.

Charakterystyczne jest w tej gospodarce wojennej to, że Japonia ogranicza się wyłącznie do jednej, ale za to podstawowej funkcji: kieruje siłą prywatno-gospodarczą do tych właśnie dziedzin, które są ważne z wojennego punktu widzenia. Wewnątrz tych granic pozostawia prywatnym przedsiębiorcom najdalej idącą swobodę.

Ciekawe jest również, że opór sfer gospodarczych przeciwko kontroli państwa stał się szczególnie silny już w pierwszym okresie gospodarki wojennej i że równoległe do rozwoju akcji wojennej rozwija się ruch skierowany przeciwko „przeetatyzowaniu” wojny. W tych dniach prąd ten odniósł wielkie zwycięstwo nad etatystycznymi planami kierownictwa wojsk w Mandżurji: cała kontrola nad przemysłem odebrana zostanie z rąk półpaństwowego towarzystwa kolejowego południowej Mandżurji i przejdzie w ręce wielkiego koncernu prywatnego Ayukawa. Koła gospodarcze już rozpoczynają starania o zabranienie sobie wpływu na przyszłą penetrację gospodarczą Chin północnych, a jednocześnie walkę przeciwko planom upaństwowienia elektrowni japońskich.

Podkreślić należy, że przemysł wojenny japoński jest szczególnie silnie rozbudowany. Według Wiszniewskiego zatrudnia on aż 235.000 robotników (w 1934 r.). Produkcja jego wynosiła w 1935 r., według *Industrielle Mobilmachung* 740 milionów RM, t. j. więcej niż produkcja zbrojeniowa Francji, wzgl. Anglii. Około 10% produkcji zbrojeniowej świata przypada na Japonię.

Z chwilą wkrócenia Japonii na drogę wojny i ograniczenia produkcji pokojowej zaczął działać niezwykle korzystny z punktu widzenia obronności państwa — automatyzm gospodarczy. Automatyzm sprawnego przedstawiania się przemysłu „cywilnego” na wojnę. Szeroką strugą

popłynęły kapitały do przemysłu wojennego, tworząc zupełnie nowe możliwości produkcyjne. Jest to objawem ciekawym, że teoretycy najmniej spodziewali się po tym automatyzmie gospodarczym właśnie w czasie wojny. Tymczasem w Japonii przemysł prywatny zupełnie samorzutnie kieruje się ku rentownej produkcji wojennej. Fabryki budują wielkie piece, nawet jeśli miejsce

nie jest zbyt korzystne do produkcji żelaza. Kapitał szuka możliwości pracy w produkcji samolotów, przy czym dochodzi do wprost grzączkowej „grynderki”. Fabryki samochodów, nawet pracujące na eksport, szybko przestawiają się na produkcję seryjnych silników — dla potrzeb wojska. Jednocześnie wzrasta niezwykle zapotrzebowanie na siły fachowe. Z drugiej strony, sfery rządowe,

skłaniające się ku etatyzmowi, zarzucają wielkim koncernom, że koncerny te unikają wielkich inwestycji w oczekiwaniu szybkiego zakończenia wojny. W tych warunkach ciągle oświadczenia dyplomatów japońskich o długotrwałości konfliktu, nabierają specjalnego zabarwienia.

Mamy więc przed sobą niezwykle ciekawy wypadek: państwo, które na wet podczas pokoju reprezentowało w dziedzinie gospodarczo-wojennej tezę bardzo silnej kontroli rządu nad przemysłem i było terenem bardzo silnych prądów etatystycznych — właśnie podczas wojny z kontroli tej niemal rezygnuje, polegając w najważniejszej mierze na samorzutnej dynamice życia gospodarczego, przyczem mechanizm ten, jak widzimy, naogół nie zawodzi.

Przykład japoński wykazał, że można liczyć również na automatyzm innego rodzaju. Naturalny w czasie wojny spadek spożycia dóbr „cywilnych”, połączony z likwidowaniem „zbędnego importu”, powoduje, że szereg gałęzi przemysłu „cywilnego” staje się nierentowny. Kapitał ucieka wówczas od nich, kierując się do rozwijającego przemysłu wojennego. Następuje naturalny wzrost tych właśnie gałęzi przemysłu, na których prowadzącemu wojnę państwu zależy.

Także oficjalne publikacje amerykańskie, cytowane w „*Industrielle Mobilmachung*” podkreślają, że dla pełnego wysiłku produkcyjnego kraju konieczne są pewne bodźce zysku — także podczas wojny.

Podobną tezę popierają władze angielskie. Ale że Japonia, reprezentująca kierunek raczej przeciwny, pierwsza — od chwili wyrośnięcia tego problemu — urzeczywistniła ową liberalną teorię gospodarki wojennej, to jest niewątpliwie niespodzianką.

### Rokowania handlowe polsko-łotewskie

Dnia 15 b. m. rozpoczną się w Warszawie rokowania handlowe polsko-łotewskie.

Podstawę prawną, regulującą stosunki handlowe między Polską a Łotwą stanowi traktat handlowy i nawigacyjny z roku 1929. Traktat ten opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania, zawierając jednocześnie szereg dwustronnych zniżek celnych.

Jeżeli chodzi o dotychczasowe obroty polsko-łotewskie, to od roku 1934 zamknięte są one niewielkim saldem dodatnim dla Polski.

### Konwersja 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej w walucie angielskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o konwersji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonej w funtach sterl. Projekt ten zawiera upoważnienie dla ministra Skarbu do przeprowadzenia konwersji tych obligacji w myśl warunków uzgodnionych z przedstawicielami posiadaczy obligacji zagranicznych w Londynie.

Jak wiadomo, rząd polski zaofiarował w swoim czasie posiadaczom obligacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 roku (transzy funtowej) zmianę dotychczasowych warunków obsługi tej pożyczki.

Zmiana tej obsługi zostanie ujęta w formie umów, które będą zawarte z posiadaczami tych obligacji za pośrednictwem Banku Angielskiego.

Będzie ona dokonana na następujących warunkach: oprocentowanie nominalne 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej (transza funtowa) zostanie

zmniejszone z 7 na 4 i pół proc. w stosunku rocznym, z jednoczesnym rozciągnięciem na odsetki t. zw. klauzuli wielowalutowej, która obowiązuje w transzy dolarowej tejże pożyczki.

Klauzula ta daje posiadaczowi kuponu prawo wyboru waluty na podstawie której ma być dokonana wypłata.

Równocześnie zostaną zagwarantowane w stosunku do funta sterlingów stałe kursy niektórych walut, objętych klauzulą wielowalutową. Następnie zmiana dotyczy umorzenia pożyczki, które zostanie przedłużone o 20 lat.

Szczegółowe warunki konwersji, jak i datę rozpoczęcia i czas jej trwania, zostaną ustalone przez ministra Skarbu w porozumieniu z przedstawicielami posiadaczy obligacji tej pożyczki.

### Bilans Banku Francji

#### Oznaki zwiastujące politykę obrony franka

Bilans Banku Francji za czas od 27 stycznia do 3-go lutego r. b. oczekiwany był przez koła polityczne i finansowe ze znacznie większym niż zwykle zainteresowaniem. Zgodnie zresztą z zapowiedzią ministra Finansów Marchandea, który oświadczył przed kilku dniami, iż francuski fundusz wyrównawczy otrzymał nowe poważne kredyty z Banku Francji, oczekiwano poważnego zmniejszenia się zapasów złota w Banku.

Pozycja zapasu złota Banku Francji wykazuje zmniejszenie o 3.126 milj. fr., przekazanych funduszowi wyrównawczemu, w związku z czym zapas kruszcu we francuskiej instytucji emisyjnej zmniejszył się z 58.993 milj. fr. do 55.806 milj. fr. Obieg banknotów powiększył się o 1.132 milj. fr. do 93.387 milj. fr. Rachunek bieżący funduszu wyrównaw-

czego zmniejszył się o 4.021 milj. fr. Tomacy się to tem, że aby otrzymać złoto, fundusz wyrównawczy musiał udzielić Bankowi równowartość we frankach.

Dziennik „*L'Information*” w komentarzach swych notuje, iż zmniejszenie się pozycji kruszcowej Banku Francji nie oznacza, iż cała ta suma złota została zużytkowana; czyli przez kazała zagranicę, w wyniku transakcji funduszu wyrównawczego, lecz w funduszu tym zdeponowana. Tak poważnie wyposażenie funduszu wyrównawczego potraktowano w kołach finansowych jako oznakę, iż minister Marchandea zamierza prowadzić energiczną politykę obrony kursu franka na dotychczasowym poziomie, nawet za cenę zmniejszenia zapasów złota francuskiego.

## Jak Bielsko walczy z przemysłem piwnicznym

Ochrona rynku przed przemysłem piwnicznym (anonimowym) była już niejednokrotnie omawiana. Jego działalność pasożytnicza odczuwana była szczególnie w przemyśle włókienniczym łódzkim i na szczęście w ostatnich czasach przycichła. Natomiast dała ona znać o sobie na terenie włókiennictwa bielskiego, szkodząc mocno fabrykantom towarów markowych. Na terenie tamtejszym, jak nas informują, pojawił się typ tkacza zarobkowego, fabrykującego łyki i dyskredytującego dobre imię produktu bielskiego.

Odbywa się to zazwyczaj w ten sposób, że jakiś anonimowy przedsiębiorca wchodzi w porozumienie z bezrobotnym tkaczem, wykupuje na jego nazwisko zgłoszenie, zawieszając karteczkę ze sfingowanym najczęściej nazwiskiem na kilku wydzierżawionych maszynach, kupuje trochę przędzy i... rozpoczyna produkcję. Płaci połowę stawek robotniczych, nie płaci podatków, ani świadczeń społecznych, nie zna kosztów admini-

stracji, bez troski i tandetnie fabrykuje towar, aby go następnie sprzedać jako fabrykat bielski, co dla na bywcy jest niejako gwarancją jakości. Rzecz zrozumiała, że towar taki może być rzucony na rynek po cenie niższej, niż wyroby przedsiębiorstw solidnych, nietylko z tej przyczyny, że jest to towar lichy, ale także dlatego, że nie jest on obciążony nawet w połowie temi kosztami, jakie ponosić musi normalnie prowadzona fabryka włókiennicza.

Wobec tego zjawiska przemysł był bezsilny. Władze administracyjne z braku odpowiednich przepisów nie mogą służyć dostatecznym sukurem, a tymczasem sytuacja zaognia się z dnia na dzień, narażając przemysł włókienniczy na duże straty.

Stratę bezpośrednią powoduje nie uczciwa konkurencja anonimów, pojawiających się, znikających bez śladu, stratą pośrednią zaś jest podkopanie zaufania do cieszących się uznaniem wyrobów bielskich.

Aby ukrocić wreszcie haree anoni-

### Widoki wywozu z Polski do Australii

Przebywającemu od kilku tygodni w Australii wysłannikowi eksportowemu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie udało się zainteresować szereg poważnych domów importowych australijskich polskimi artykułami.

Firmy te udzieliły kilku próbnym zamówień, m. in. na papier offsetowy, przędzę sztucznego jedwabiu oraz zażądały ofert na szereg artykułów.

28 stycznia odpłynął z Gdyni do Australii pierwszy bezpośredni statek P. A. M., zabierając ładunek bin drów. Jest to również zamówienie uzyskane za pośrednictwem wysłannika eksportowego Izby Warszawskiej.

### Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY  
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednołata, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 295, Bruksela 89.65, Londyn 26.46, Nowy Jork 5.27.25, Nowy Jork-kabel 5.27.38, Paryż 17.42, Praga 18.54, Sztokholm 136.40, Zurych 122.50. Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5.24.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 294, franki francuskie 17.52, szwajcarskie 122, belgi belgijskie 89.40, funty angielskie 26.37, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 16.90, duńskie 117.55, norweskie 132.25, szwedzkie 135.75, liry włoskie 20.70, szylingi austriackie 98.80, marki fińskie 11.25, niemieckie 100, niemieckie srebrne 113.

AKCJE  
Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 117, Cukier 37, Wegiel 32, Lipopy 62.50, Modrzew 14.50, Norblin 79, Ostrowiec 55.75, Starachowice 39.50 — 39.75, Zyrardów 73.

PAPIERY PROCENTOWE  
Dla papierów procentowych tendencja była nadal bardzo mocna, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną i 5 proc. konwersyjną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 81 — 81.50, II em. 81.50, 4 proc. dolarowa 42.25, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, drobne odcinki 64.13, 4 proc. konsolidacyjna 67 — 67.50, drobne odcinki 66.50 — 66.75, 5 proc. konwersyjna 68.50, 5 proc. kolejowa 66, 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowej 79.25, 4 i pół proc. ziemskie 63 — 63.25, 5 proc. Warszawa z r. 1933 — 70.25 — 70.50 — 70.38, 5 proc. Warszawa z r. 1936 — 75, 5 proc. Częstochowo z r. 1933 — 62, 5 proc. Lublina z r. 1933 — 60, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 60 — 60.50, 5 proc. Piotrkowa z r. 1938 — 59, 5 proc. Plocka 70.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE  
Dolarówka 42.25.  
Inwestycyjna I em. 81.5.  
Inwestycyjna II em. 81.5.  
Konsolidacyjna 66.75.  
4 i pół proc. Poż. Wewn. 66.

### Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.169 t., w tem żyta 264 ton. Notowano za 100 kg. parytet w wagonie Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 28.50 — 29, zbierana 28 — 28.50, czerwona szklista 29 — 29.50, żyto I st. 20.25 — 20.75, jeźmien browarny 20.75 — 21.25, gat. I 19.50 — 19.75, gat. II 19 — 19.25, gat. III 18.50 — 19, owies I stand. 21.50 — 22, II st. 19.75 — 20.25, gryka 18 — 18.50, peluska 24 — 25, wyka — 21.50 — 22.50, żab koński 25.50 — 26.50. Maki pszenne: wyciągowa 44 — 46.50, I gat. 41 — 43.50, gat. I-A 38.50 — 40.50, II gat. 32 — 34, gat. II-A 28 — 31, III-ci gat. 25 — 28, pastwana 18.50 — 19.50, mąka żytnia I gat. 32.25 — 33, I gat. do 65 proc. 30 — 30.50, II-gi gat. 22.75 — 23.75, razowa 24.75 — 25.25, mąka ziemniaczana „superior” 30 — 31, otręby pszenne grube 16.75 — 17.25, średnie — 15.25 — 15.75, miakkie 15.25 — 16.75, żytnie 13 — 13.50, otręby jeźmienne 13.75 — 14.25, groch polny 25 — 27, Victoria 28.50 — 29.50, łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75, seradela 37 — 39, rzepak zimowy 56.50 — 57, rzepak letni 54.50 — 55.50, rzepak zimowy i letni 52.50 — 53.50, siemina lniana 48 — 49, mak niebieski 91 — 93, koniczyzna czerwona surowa bez grubej kaniarki — 95 — 110, bez kaniarki o czystości 92%, 125 — 135, biała surowa 200 — 220, bez kaniarki o czystości 97% 230 — 250, koniczyzna szwedzka 245 — 250, makuchy lniane 21.25 — 21.75, rzepakowe 18 — 18.50, słonecznikowe 20 — 20.50, sruł sojowy 24.25 — 24.75, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, fabryczne 3.25 — 3.50, słoma żytnia prasowana 7.25 — 7.75, siano prasowane I gat. 11.50 — 12.50, II gat. 9 — 10, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, marchwi pastewnej 130 — 140, rajgras angielski 70 — 80, przełot 90 — 100.



# Prawda o polskim więziennictwie

## Opinia sen. K. Fudakowskiego

Dyskusja w senackiej komisji budżetowej na tematy więziennictwa, które spotkało się z surową oceną ze strony kilku senatorów, wywołała szerokie echo.

Problem ten trzeba traktować sine ira et studio, jest on bowiem zbyt ważny i zbyt drażliwy, by go można było rozważać jednostronnie. Za notowaliśmy obszernie ostre słowa krytyki, jakie padły pod adresem naszego więziennictwa z ust senatorów Fleszarowej i Jaroszewiczowej.

Obecnie przedstawimy poglądy referenta budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości sen. K. Fudakowskiego, który badał gruntownie tę sprawę i doszedł do wniosku, że mimo poważnych braków nasze więziennictwo stoi bardzo wysoko.

Cytujemy dosłownie wyjątki z referatu sen. Fudakowskiego:

Wbrew panującej opinii uderza w więziennictwo, pomimo ich przeladowania i ciasnoty, wzorowa czystość i ład, z którymi równać się może czystość na stłakach. I nie jest to ład i czystość przygodna, naprędce wywołana z okazji wizyty senatorskiej, lecz gruntowna, stanowiąca podstawę systemu więziennego. Przykładem najjaskrawszym może być więzienie na św. Krzyżu, gdzie zamiast okrzykniętych murów, ociekających wilgocią, zamiast ciemnych lochów, wypełnionych stęchłym powietrzem, zastaliśmy widne, suche, błyszczące od czystości ubikacje więzienne, znakomicie przewietrzane i skanalizowane. Taką czystość i dobre powietrze radbym widzieć w niejednej szkole powszechnej, której klasy są przepelnione.

To samo da się powiedzieć o strażnicach więziennych.

Zapewne braki naszego więziennictwa są ogromne. Budynki są stare, brak pieniędzy na pobudowanie nowych, przynajmniej w tem tempie i rozmiarach, w jakim zwiększa się przyrost ludności i napływu skazanych. Brak nam środków na pokrycie istotnych potrzeb bieżących naszego więziennictwa, co w pewnej mierze usunięte być powinno. Brak środków na uprowadzenie takich technicznych urządzeń, jakie wypływałyby chociażby z wymogów naszego prawa karnego. Brak nam personelu więziennego, a ten, który mamy, prze-

ciężony pracuje nie 8, nie 10, a niekiedy 12 godzin dziennie.

Zapewne popełniane są błędy, a może i nadużycia, ale ważnym jest to, że raz stwierdzone, podlegają zasłużonej karze.

Pomimo te braki, nieprawdą jest, jakoby polski system więzienny stanowił jakąś ciemną kartę wymiaru sprawiedliwości i plamę ciężką na kulturalnym narodzie.

Nie uciekając się do porównań z krajami, w których system komuni-

styczny wszechwładnie panuje i gdzie los skazanego ocieka krwią w chłodzie, głodzie i kale, i gdzie walka z przestępstwem wśród nieletnich polega na łepieniu nie przestępstwa, ale samych nieletnich — stwierdzić trzeba, że odbudowa systemu penitencjarnego w Polsce, prowadzona z ciągłością i w twórczym wysiłku od lat 20, ostatnio zaś w okresie kilku lat, jest jednym z większych i twórczych i mało znanej pracy na polu państwowym.

## Urodziny króla Faruka

### Egipski chargé d'affaires o młodym monarcho

Wczoraj młody władca Egiptu J. K. W. król Faruk I skończył 18 lat. Mimo swego młodzieńczego wieku ujawnił już wiele hartu i samodzielności w rządzeniu państwem, budząc ogromne zainteresowanie na całym świecie. Korzystam ze sposobności, aby pomówić na ten temat z egipskim chargé d'affaires w Warszawie, którym jest p. Kamil Abdul Rahim. Oto jego słowa:

— Jego Królewska Wysokość posiada wybitne zalety dla swej wysokiej misji i silną wolę skorzystania z nich dla największego dobra swego narodu.

Miłość narodu dla swego młodego króla ujawniła się przy wielu okazjach, szczególnie zaś przy jego wstąpieniu na tron 29 lipca 1937 r., jak i przy ślubie 20 ub. m.

Władza królewska naszego monarchy nie chce działać i nigdy nie będzie działała inaczej, jak w ścisłym związku z narodem. J. K. M. pragnie łączności i wolności wszystkich klas ludności.

Polityka J. K. M. i jego obecnego rządu podyktowana jest względami

natury jedynie wewnętrznej, bez jakichkolwiek wpływów, działając w interesie i dla dobra kraju.

Również ze względu na pragnienie pozyskania sobie swego narodu, uczynił wyjątek od zwyczaju królów i następców tronu, żeniąc się z Egipcjanką, nie pochodzącą z rodziny królewskiej, idąc w tem zresztą, za przykładem swego zmarłego ojca.

Jej Królewska Mość należy do samej rodziny egipskiej, której protoplasta był oficerem przy boku wielkiego Mohammeda Ali, założyciela obecnej dynastji. Służył kornie trzem monarchom Egiptu. Pochodzi więc Jej Królewska Mość z rodziny o wysokich tradycjach honoru.

Jak bardzo Jego Królewska Mość bierze sobie do serca sprawy kraju widać choćby już z tego, że nie spędził swego miodowego miesiąca za granicą, lecz w jednej ze swych rozległych posiadłości Anczass, w pobliżu Kairu. I już w dwa dni po zakończeniu ceremonij ślubnych przybył do Kairu dla doglądania biegu spraw państwowych. *Diplomaticus*

## Hr. Wielopolska stanie przed sądem

### w połowie marca

Z Berlina nadeszła wiadomość, że śledztwo w sprawie hr. Wielopolskiej zakończone ma być jeszcze w bież. miesiącu. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w połowie marca.

Jak wiadomo, hr. Wielopolska od szeregu miesięcy pozostaje w

więzieniu niemieckim pod zarzutem szpiegostwa. Ponieważ procedura karna niemiecka nie zezwala obrońcy cudzoziemcowi na stawianie przed sądem niemieckim — hr. Wielopolska będzie miała obrońcę niemieckiego.

## Delegacja Związku Miast

### u p. premiera i ministra Skarbu

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął wczoraj delegację Związku Miast, w skład której wchodził wiceprezes Związku radny miasta stołecznego Warszawy dr. Garbusiński, prezydent Białegostoku Nowakowski, prezydent Lwowa pos. Ostrowski, prezydent Sosnowca pos. Kaczkowski, burmistrz miasta Włodzimierza pos. Suchorzewski, radny miasta Lwowa inż. Hausner i dyrek-

tor Związku Porowski. Delegacja przedstawiła panu premierowi i p. ministrowi Skarbu projekty ustawy o poprawie finansów samorządowych oraz prosiła pana premiera o przychylnie ustosunkowanie się do poselskiego projektu o państwowej Radzie samorządowej. Bezpośrednio po audjencji u pana premiera delegacja została przyjęta przez p. ministra Kwiatkowskiego.

## Goering nie może narazie przyjechać

### na polowanie do Białowieży

Przyjazd marszałka Goeringa na polowanie w Białowieżę, wyznaczony poprzednio na 10 b. m., został wskutek ostatnich wypadków w Rzeszy odroczone.

Goering przybyć ma do Polski

po posiedzeniu Reichstagu, który wyznaczony zostało na 20 b. m. Prawdopodobnie przyjazd Goeringa do Białowieży nastąpi 23 b. m. i potrwa dwa dni.

## Zezwolenia na małżeństwo dla poruczników

### Nowe zarządzenie M. S. Wojsk.

Ukazało się nowe zarządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych o zawieraniu związków małżeńskich przez poruczników.

W myśl tego zarządzenia, przy udzielaniu zezwoleń na zawarcie małżeństwa, do dyspozycji władz wojskowych składane mają być przez opiekunów narzeczonych książeczki oszczędnościowe, z których dowódcy formacji wypłacają będą stałe kwoty dla małżeństw.

Suma oszczędności na książeczce określa się indywidualnie, w zależności od okresu czasu, w którym nastąpi nominacja porucznika na kapitana. Za podstawę obliczeń przyjęto w Warszawie 100 zł. miesięcznie, na prowincji 75 zł.

Opiekunowie narzeczonych składali dotychczas jedynie notarialne zobowiązanie uzupełniania gazy o wysokości poborów kapitana.

## Skwierawski poddany badaniom psychiatrycznym

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili przed wyznaczeniem obrońcy z urzędu dla Skwierawskiego, mordercy ś. p. Szlendaka, podjął się obrony adwokat Szczepański, do którego uprzednio zgłaszali się rodzice Skwierawskiego.

Adw. Szczepański podpisał już pełnomocnictwo i w ub. czwartek był w więzieniu mokotowskim, gdzie Skwierawskiego poddano badaniom psychiatrycznym. Badania przeprowadził: dr. Luniewski, ordynat szpitala w Tworkach i dr. Adolf Malinowski. Obecna była również komisja sądowo-śledcza, która za-

bronila ujawniania wyników tych badań.

Od orzeczenia lekarzy zależy jest termin rozprawy sądowej, gdy w wypadku konieczności dłuższych badań psychiatrycznych, Skwierawskiego przewieziono do szpitala w Tworkach. W tym wypadku termin rozprawy zostałby przesunięty.

**Złóż ofiarę**  
**na Pomoc Zimowł**  
**Konto P.K.O. 70.201**

KAROL WITKOWICKI

# Młodość nie radość

Powieść

Rejent Wagner poszedł punktualnie kwadrans przed dziewiątą do swojej kancelarii i nastrój w domu uległ w tej samej chwili zasadniczej zmianie. Pani Zosia asystowała przy śniadaniu siostry, starając się wprowadzić ją w dobry humor. Nie poruszała ani jednym słowem zasadniczej sprawy.

Pani Anna spojrziała niespokojnie na zegar.

— Czy nie było do mnie żadnego telefonu? — spytała siostry — już jedenasta godzina...

Powiedziawszy te słowa, zawstydziła się ogromnie. Nie należało dać poznać po sobie, że oczekuje jakiegoś telefonu. To była oznaka słabości.

— Ależ moja droga, jestem przekonana, że Romek tu zjedzie — zauważyła Zofja.

— W takim razie, moja kochana powiesz mi, że nie chcę się z nim widzieć... — znowu się zmieszala, — ale jestem przekonana, że tu nie przyjedzie — dodała prędko, jak gdyby się usprawiedliwiająca. — Nie byłby taki bezczelny...

— Co ci się dziś śniło? — spytała pani Zofja, żeby zmienić temat rozmowy, — bo to ważne, co się śni na nowym miejscu. — Klemens

nie znoś, jak ja opowiadam swoje sny, ale ja mam czasami taką ochotę, że prosto wynajmowałabym kogoś, żeby słuchał...

Pani Anna roześmiała się. Poraz pierwszy od czasu, gdy tu przyjechała.

— Jesteś zawsze taka sama, Zosiu. Pamiętasz, jak zmyślałaś sobie różne imaginowane sny, kiedyśmy byli małe.

Obie śmiały się serdecznie.

— Poczekaj-no — zaczęła sobie przypominać pani Anna — zdaje się, że mi się istotnie coś śniło... poczekaj... zasnąłem tak późno... wiesz, było już prawie jasno. I śniło mi się, że szłam gdzieś na spacer z Jackiem i Gogą. Szliśmy we troje gdzieś dużą zieloną łąką.

— A to piękny sen — uznała poważnie siostra — zielone to zawsze dobrze, to nadzieja. Czy były także kwiaty? — dodała ze znanstwem.

— Kwiaty? — Owszem. Masa kwiatów.

— W jakich kolorach? — spytała z komiczną powagą pani Zofja.

— No, wiesz, tak dobrze nie pamiętam. Wszystkie kolory. Zdaje się. A wiem... żółte jaskry i mle-

— Żółte to zazdrość... wszystko w porządku. Musisz przecież przyznać, że mimo wszystko, żebyś się nie wiem jak zapierała, to jednak jesteś zazdrośna.

Pani Anna spoważniała i zasepiła się.

— Nie mówmy o tem — powiedziała ze smutkiem. — Nie chcę nawet o tem wszystkim myśleć.

Spojrzała znowu na zegarek.

— Kwadrans po jedenastej — pomyślała — co też w tej chwili oni wszyscy robią? Goga jest pewnie w akademji na wykładzie. Jack na uniwersytecie... A Roman? Może w sądzie... a może...

Nie, nie będzie myślała o Romanie. Ma przecież jeszcze tyle siły woli, żeby pokierować swoimi myślami. Zawsze miała charakter.

Pani Zofja zaproponowała mały spacer. Musi załatwić trochę zakupów. Obiad jest punktualnie o drugiej, a Klemens nie lubi, gdy się spóźnia.

Anna zgodziła się chętnie. Dzień był piękny, słoneczny. Niebo bez chmurki. Powietrze jeszcze mroźne, ale czuć było wyraźnie podmuchy wiosny. Omijając kałuże roztopione go śniegu, przeskakując błoto, obie siostry szły szybko, rozmawiając ży-

71)

— kto inny. Sprzedająca w sklepie błatnym, stojąca na progu sklepu, ukłoniła jej się grzecznie, pytając czy czego nie kupi. Właśnie nadeszły nowe pończochy i cała masa drobiazgów.

— Nie, dziś nie mam czasu, przyjechała do mnie siostra — powiedziała wesoło pani Zofja.

Aptekarz na rynku — (wstąpiły do apteki po krople dla rejenta) — witał się bardzo serdecznie z panią rejentową i zapowiedział swoją wizytę na sobotę wieczór.

— Mąż się bardzo ucieszy — zapewniła go pani Zofja.

A kiedy wyszły na ulicę, powiedziała ze śmiechem do siostry, że to największy nudziarz na świecie, ale Klemens lubi z nim bardzo grać w sześćdziesiąt sześć.

— Kupię ciastek na twoją cześć — zawołała pani Zofja, wchodząc do cukierni, — tu są doprawdy doskonałe ciastka. — Klemens lubi, jak kupować ciastka w niedzielę. Ale raz zrobimy wyjątek.

W cukierni na rynku nastrój był nieco senny. Panie wybrały ciastka i szły już w kierunku domu.

Nagle tuż za rynkiem Annie zdało się, że słyszy jakieś głosy. Byłaby przysięgła, że ktoś zawołał „Mamo“ i powiedziała do siostry:

— Mam doprawdy już jakieś halucynacje.

Ale to nie były halucynacje. Krzyki i wołania przybliżyły się. Zosia i Ania obejrzały się gwałtownie i zobaczyły dwoje młodych

ludzi, biegnących za nimi co sily.

— Mamo, mamo, ciciu Zosiu! Właśnie przyjechaliśmy autobusem...

Jack i Goga biegli zadyszani. Jack trzymał w ręku walizkę. Goga była zarumieniona od biegania, miała rozpięty płaszcz i rozwichrzone włosy.

— Dzieci!...

Pani Anna miała ochotę się rozpłakać. Była w tej chwili szczęśliwa, że przyjechali, ale jednocześnie była jakaś wzruszona i rozbita, że nie mogła się zdobyć ani na jedno słowo.

— Kiedy wyjechaliście z Warszawy? — spytała pani Zofja, — aby coś powiedzieć.

— Około dziesiątej, — odpowiedziała Goga i, zwracając się matką, zawołała, rzucając się na szyję:

— Mamo, jak mogłaś tak zrobić, jak mogłaś mamę?... Pojęcia nie masz, cośmy za noc przeżyli!

Pani Zofja, szczęśliwa z przyjazdem siostrzeńców, myślała jednocześnie z niepokojem, jak na zareaguje jej mąż. Nie lubi przecież niespodziewanych wizyt.

Myśli zastanawiała się, czy starczy jej siły, i czy nie posłać kucharkę jeszcze po coś do miasta.

— Klimek będzie wściekły — myślała z rozpaczą. — Jak go tu przebłagać. Ale spojrzawszy na rozjaśnioną twarz siostry, zapomniała odrazu o mężu i o obiedzie.

(D. c. n.)



LUTY 12

SOBOTA

Eulalii Wsch. śl. 7.00 Z. 4.42.

TEMPERATURY W CZERWCU... Temperatura wynosiła wczoraj od -6 na wschodzie do 1 st. na zachodzie.

POGODA NA DZIS... W całej Polsce pogoda chmurna z przeplatanymi opadami w dzielnicach południowych, a z rozpozodzeniami na pozostałym obszarze kraju.

W teatrach

Teatr Wielki: „Faust” z „Nocą Walspurską”. Teatr Narodowy: „Skiz”. Teatr Polski: „Mała Dorrit”.

W kinach

Adria: „Towarzysze broni”. Atlantic (Chmielna 35): „Kid Galahad”. Bałtyk (Chmielna 35): „Motyl hiszpański”.

NAJBLIŻSZA PREMIERA

Przy pełnej widowni grana jest stała arcyważna krotkowidła „Pod zarządem przysusowym”.

Z FILHARMONII

W niedzielę, o godz. 12-ej w południe odbędzie się poranek muzyczny, którym dyrygować będzie p. Bronisław Wolfstal.

RECITAL SPIEWACZY

Dzisiaj, w sobotę, 12 b. m. o godz. 20.15 wystąpi z recitalem w sali Konserwatorium śpiewaczka amerykańska Gina Van de Veer.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych HUTA BANKOWA

Rok obrotowy 1936-1937

BILANS W DNIE 30 CZERWCA 1937 ROKU

STAN CZYNNY w frankach francuskich: NIERUCHOMOŚCI: Grunta 2.444.505,12, Koncesje 5.707.210,56. Budynki fabryczne i domy mieszkalne murowane i żelazne 16.864.435,97.

STAN BIERNY w frankach francuskich: KAPITAŁ ZAKŁADOWY: 200.000 akcji, z tego 194.000 akcji zakładowych i 6.000 akcji zamortyzowanych i zamienionych na akcje użytkowe 50.000.000,00.

Powyzszy bilans został zatwierdzony przez Ogólne Zebranie Akcjonariuszów w dniu 23 Grudnia 1937 roku.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych HUTA BANKOWA

Rok operacyjny 1936-1937

BILANS ZAKŁADÓW W POLSCE NA DZIEŃ 30 CZERWCA 1937 ROKU

AKTYWA w złotych: MAJĄTEK STAŁY: Grunty 1.818.530,22, Koncesje 3.377.077,01, Budynki Fabryczne 7.713.842,64, Budynki Gospodarcze 436.544,60.

PASYWA w złotych: KAPITAŁ ZAKŁADOWY: Kapitał przeznaczony na działalność w Polsce 15.000.000,00. KAPITAŁY REZERWOWE: Fundusz rezerwowo 6.984.328,87.

SUMY POZABILANSOWE

Weksle żyrowane w obiegu 274.927,65. Żyra na wekslach gwarancyjnych, dotyczących wyłącznie Towarzystwa 1.334.524,85.

Powyzszy bilans Zakładów w Polsce został zatwierdzony przez Ogólne Zebranie Akcjonariuszów w dniu 23 Grudnia 1937 roku.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych HUTA BANKOWA

Okres sprawozdawczy 1936-1937

RACHUNEK „STRAT I ZYSKÓW” ZAKŁADÓW TOWARZYSTWA W POLSCE

DEBET w złotych: Koszty Administracji ogólnej i wydziałów gospodarczych 2.994.574,18, Utrzymanie domów mieszkalnych, podwórz, ogrodzeń i przynależności 254.344,70.

KREDYT w złotych: Kwota uzyskana ze sprzedaży i przychód z eksploatacji zakładów 46.453.109,42, Odszkodowania, wynikające z umów regulujących produkcję 1.938.057,73.

Powyzszy Rachunek Strat i Zysków został zatwierdzony przez Ogólne Zebranie Akcjonariuszów w dniu 23 Grudnia 1937 roku.

900.000-ny abonent Polskiego Radia otrzyma w upominku tradycyjny złoty zegarek

Zwiększająca się stale — w ilości przeciętnej kilku tysięcy dziennie — liczba ogólna abonentów radiowych w Polsce, każe oczekiwać przekroczenia w najbliższych dniach granicy 900.000-ego zarejestrowanego radjo słuchacza.

dą wartościowe pamiątki. Jak się do wiadujemy, abonent 900.000-ny otrzyma tradycyjny już, złoty zegarek.



J. SZACH WARSZAWA

Radjo

SOBOTA, 12 lutego WARSZAWA I (Raszyn)

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 MiniatURY fortepianowe (płyty). 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko Stanisława Roja p. t. „Pół godziny na jachcie „Zawisa Czarny” (z Poznania). 16.15 Legendy i bajki. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „W grodzickim kantarze Tyzenhauza” — pogadanka. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Orkiestra Barnabasa v. Geozy (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert muzyki ludowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Wesele Figara” — opera w 4-ach aktach. 21.44 Monolog z „Wesela Figara”. 22.40 Pogadanka aktualna. 23.30 Ostatnie wiadomości dnia nika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

SOBOTA, 12 lutego 15.45 „Pół godziny na jachcie „Zawisa Czarny” — słuchowisko dla dzieci. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 21.00 „Wesele Figara” — opera Mozarta. Transmisja z teatru „La Scala” w Mediolanie.

WARSZAWA II (Mokotów) 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Pare informacyj. 14.10 Preludja Chopina (płyty). 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Z najnowszych tomów poezji” — kwadrans recytacji. 22.15 Muzyka taneczna. 23.15 Muzyka (płyty).

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 (Czas środk.-europ.). 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. „Polskie sądownictwo dla nieletnich” — pogadanka. 3. Piosenki nastrojowe. 4. Sztuka polska w życiu innych narodów — pogadanka w języku angielskim. 5. „Hej ty Wisło” — fantazja ludowa. 6. „Krzepniemy na morskim szlaku”. 7. Polska muzyka salonowa.

NIEDZIELA, 13 lutego. 8.00 Sygnal czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z bazyliki św. Jana (z Torunia). 10.30 Płyty 11.57 Sygnal czasu. 12.03 Poranek symfoniczny z Krakowa. 13.00 Przeglad kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.40 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert. 16.45 „Anielicia i życie” — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Powieść Teatr Wyobraźni. 19.25 „Tanczy” — muzyka z płyt. 20.40 Przeglad polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Poznania — fragment międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Niemcy. (Zdjęcia dźwiękowe). Sprawozdawca Ludomir Szeliga. 21.15 „Były sobie świnki trzy... morekie” — Kukulka wileńska w opracowaniu Bolesława Zabko — Potopowiska (z Wilna). 22.00 Opowieść o Beethovenie (III audycja) „Godzina południa” — reportaż

w oprac. Witolda Hufewicza. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Wiadomości sportowe, Komunikat meteorologiczny.

Niedziela, 13 lutego. 10.30 „Pałace” — opera Leoncavallo. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 Piosenki i piosenki włoskie — śpiewają: Maria Florenza i Władysław Kiepara. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 „Człowiek za burzą” — słuchowisko. 21.15 Kukulka Wileńska. 22.00 Opowieść o Beethovenie.

WARSZAWA II (Mokotów) Fala 216,8 mtr. 14.45 Płyty. 16.00 Fajeton aktualny. 16.10 Muzyka taneczna. 16.58 Program na jutro. 22.00 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCJI STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Chwilka dla dzieci, poświęcona polskiemu morzu. 3. Moje pieśni w wykonaniu A. Szełmiskiej. 4. Gawęda na tematy aktualne. 5. Lekka audycja muzyczna. 6. Fragment z „Lalki” — Bolesława Prusa (scena w sądzie) — recytuje Jan Wasniewski. 7. Muzyka salonowa. W przerwie Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim.

Advertisement for KOWALSKINA skin cream, featuring a woman's face and text: 'Proszek od BOLU GŁOWY', 'KOWALSKINA', 'PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPY I KATARZE'.

„Huragan” (Kino „Colosseum”).

Na jednej z wysp Mórz Południowych był surowy gubernator (Raymond Massey), pijaczyna, doktor z Parzy (Mazowski) pominięto w programie), mądry i pobłażliwy kapitan O. Paweł (C. Aubrey Smith), był kościół murowany, były wyniosłe palmy, były chaty krajowców, żyjących beztrupko z połowu ryb i krabów. I była słońca para: Terangui (Jon Hall) i Marana (Dorota Lamour). Był ślub i huczne wesele i egzotyczne tańce i uczyły pod palmami i miłości, jak w rajcie... Później był dramat: Terangui, starszy marynarz na statku handlowym, z powodu bójk w tawernie portowej na Tahiti, został (niesłusznie) skazany na 6 miesięcy aresztu. Dla wskazano, jak ptak żeglarsza, życie za kratką było męką nie do zniesienia. Terangui próbuje kilkakrotnie uciec, lecz pogarsza tem swój los, bo „każdorazowa próba przysparza mu lat więzienia. Ucieka wreszcie na dobre po 8 latach i wraca do swej Maramy, na wyspę, gdzie omal znów nie wpada w ręce stróżów surowego prawa. Lecz oło nadiąga huragan... i ze szczęśliwej, zielonej wyspy pozostaje bezładne pusłkowie z ruinami kościoła na brzegu. Kilkuinstu tylko mieszkańców uszło z życiem, a wśród nich Terangui i Marama, lekarz pijaczyna i surowy gubernator z żoną...

Ogłoszenia drobne

Froterowanie wiórkowane, cyklonowanie, mycie i opratywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyzynfekcja, odpluskiew, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa. Cegielski. Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 52

Pysownik — Kreślarz, specjalność miernicza, wieloletnia praktyka, Kopalnie węgla u geometry. Oferty do „Par”, Kraków. Rynek 46, pod „Rutyna”. 114



## Walne Zgromadzenie Koła Okręgowego Urzędników Sądowych i Prokuratorskich.

Dnia 5 b. m. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Koła Okręgowego Zrzeszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich w Piotrkowie.

Po zagajeniu Zgromadzenia przez Przewodniczącego kol. E. Pachę, zebrani na wstępie przez powstanie i dwuminutową ciszę uczcili pamięć pierwszego w Odrodzonej Polsce Prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie ś. p. Leonarda Cymbulskiego, zmarłego w dniu 1 lutego 1938 r., a następnie na przewodniczącego jednogłośnie wybrali p. Adama Krollińskiego, który z kolei zaprosił do stołu prezydalnego p. L. Walczykowskiego i J. Moszałskiego, a na sekretarza kol. A. Leppinga.

Po ukonstytuowaniu się prezydium przewodniczący udzielił głosu p. Wł. Stodółkiewiczowi, który w dłuższym referacie omówił historię powstania organizacji urzędników sądowych od czasu wskrzeszenia państwowości polskiej, rolę Zrzeszenia obecnie i w przyszłości i potrzebę konsolidacji. Następnie Zarząd w osobach Przewodniczącego p. Pachę i skarbnika p. R. Bartenbacha złożył sprawozdanie z działalności i wykonania budżetu za 1937 rok, informując szczegółowo o pracy Koła w roku sprawozdawczym.

Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. J. Pełki, Walne Zgromadzenie udzieliło jednogłośnie absolutorium Zarządowi.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia wniosku p. Stodółkiewicza o odprawy pośmiertne dla rodziny zmarłych członków Koła.

Wniosek ten szczegółowo referował p. Stodółkiewicz i wniósł o powzięcie uchwały za wypłaceniem przez Koło Okręgowo-rodzinnom zmarłych członków Koła Okręgowego odprawy pośmiertnej w wysokości 300 złotych z sumy 40 groszy, pozostałej w Kole z 1 złotowej składki, wpłaconej przez członków na rzecz Zrzeszenia.

Zgodnie z wnioskiem zebrani powzięli wymienioną uchwałę z wejściem w życie już z dniem 6 lutego r. b.

Po uchwaleniu budżetu na 1938 r. powołano do życia Komisję: a) wnioskową, b) odczytową, c) wycieczkową i d) propagandowo-rozrywkową.

Na zakończenie uchwalono rezolucję o zwrócenie się do Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych i Prokuratorskich, celem dołożenia wszelkich starań do zrealizowania aktualnych jeszcze postulatów, uchwalonych przez Komisję wnioskową Zjazdu Delegatów Związku Zrzeszeń, odbytego w dniach 9 i 10 maja 1937 r., które w całości akceptują. Ponadto o poczynienie, wspólnie z zainteresowanymi związkami, starań o zaliczenie m. Częstochowy do miejscowości turystycznych i w związku z tym wypłacania funkcjonariuszom państwowym dodatku drożyznianego na wzór miast, taki dodatek pobierających.

Bezpośrednio po zakończeniu Zebrania odbyło się w dalszym ciągu:

**ZEBRANIE CZŁONKÓW KASY POZYCZKOWO-OSZCZĘDNOSCOWEJ,**

skupiającej wszystkich prac-

owników sądowych, któremu przewodniczył p. Więclawski przy udziale asesorów p.p. Kędzińskiego i Banaszkiwicza, oraz sekretarza p. Wojciechowskiego.

Ze złożonego sprawozdania wynikało, że wymieniona Kasa istnieje od 14 lat i posiada przeszło 220 członków.

Kapitał obrotowy stanowią wkłady członkowskie i majątek Kasy w ogólnej sumie 67.066 zł. 64 gr.

Kasa, oprócz udzielania członkom pożyczek zwykłych oprocentowanych, udziela pożyczek bezprocentowych na wypadek śmierci kogoś z członków rodziny, będących na utrzymaniu członka Kasy, a w razie śmierci samego członka Kasy, wypłaca jego rodzinie sumę 500 złotych, tytułem bezwzrotnej zapomogi.

Zarząd Kasy obecnie stanowią p.p. Pachę, E. Rutkę i Wł. Stodółkiewicz.

## Roboty publiczne w Piotrkowie

Zarząd Miejski m. Piotrkowa otrzyma w nadchodzącym sezonie sumę 400.000 złotych z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach drogowych.

Jak się dowiadujemy, w pierwszym rządzie regulowaną będzie ulica Słowackiego, od ulicy Sienkiewicza do placu Tadeusza Kościuszki. Są również w planie i inne ulice, przy czym decyzja zapadnie w czasie właściwym.

Będą również prowadzone przy kanalizacji i wodociągów prace Zarząd Miejski uzyskał na ten cel 40.000 złotych.

W razie jakiegokolwiek niedokładności przy otrzymaniu „Dziennika Narodowego” — prosimy Szan. Czytelników o zawiadomienie Administracji (ul. Słowackiego 28 naprzeciw Ogrodu Kolejowego) lub telefonicznie 13-31.

## „Podróżuj Lotem“

## Skazanie krwawego zbira Obleżony przez policję zabił przechodnia i raniał posterunkowego

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał proces bandyty Gustawa Naskego, który za liczne kradzieże w maju r. ub. ścigany był przez policję listami gończymi. Policja uzyskała informację, że Gustaw Naske ukrywa się w Bełchatowie, w mieszkaniu Szpigielmanowej przy ul. Pabianickiej. Na miejsce udało się trzech posterunkowych, którzy oblegli dom. Gdy jeden z posterunkowych zamierzał wkroczyć do mieszkania, Naske, z za progu, zaczął się ostreżliwać. Policjant cofnął się. Przystępca strzelał

w dalszym ciągu z okien mieszkania i trafił śmiertelnie w brzuch, przechodzącego przypadkowo Jana Siedleckiego.

Z zamieszania bandycie udało się zbiec. W cztery dni później policja była już na jego tropie, na terenie powiatu piotrkowskiego. Zarządzono oblężenie celem schwytania zbrodniarza. Bandyta znów strzelał do policji i raniał post. Kuliekiego w nogę. Bandytę wreszcie ujęto po zranieniu go.

Sąd skazał Naskego za strzały do policji i zabójstwo na 15 lat więzienia. Wyrok ten zatwierdzono.

## Dziwne praktyki policji drogowej

Znany jest chaos na naszych drogach wskutek nieprzeznaczania, głównie przez woźniców, furgonistów, a także i wielu mieszkańców wsi, przepisów, dotyczących trzymania się właściwej strony.

Policja drogowa była i jest nadal potrzebna, aby czuwała na naszych najbardziej ożywionych autostradach i wobec opornych stosowała właściwe sankcje. Jednakże organa tej nowej władzy czasami zbyt przesadnie pojmują swoje obowiązki, co znów powoduje uzasadnione i słuszne żale ze strony obywateli. Ostatnio np. zdarzył się incydent w Rozprze z tą policją drogową, której umundurowanie i dystynkcje nie są jeszcze wszystkim znane. Wynikł konflikt na tym właśnie podłożu ze stanegrem jednego z dworów okolicznych, który to stanegrem nie wiedział, że ma do czynienia z organami urzędowymi, a organa te nie wylegitymowały się urzędnie. Na posterunku policji spisano protokół, którego można było uniknąć, gdyby policja drogowa natychmiast podawała swój charakter urzędowy, a nie dopiero w policji na żądanie strony zainteresowanej. Na przyszłość, oprócz energii i sprężystości,

nowa władza drogowa powinna również kierować się obywatelską wyrozumiałością i legitymowała się natychmiast, a uniknie się niebotycznych konfliktów i nieporozumień.

## Chcesz coś znaleźć w Piotrkowie?

Wstąp do szczęśliwej zawse Kolektury Dominika Niewińskiego, przy ul. Słowackiego 22, a znajdziesz **M I L I O N!**

## Sprawa hr. Wielopolskiej

Adwokat Beylin, który podjął się obrony hrabiny Wielopolskiej, przebywającej w więzieniu w Moabie w Berlinie, ostatnio otrzymał wiadomość, że śledztwo niemieckich władz sądowych przeciwko hrabinie Wielopolskiej zakończone zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu, a w marcu odbędzie się rozprawa. Adwokat Beylin wyjedzie wkrótce do Berlina, by zapewnić hrabinie Wielopolskiej obronę przed trybunałem niemieckim, sam bowiem jako obywatel polski nie może stawać przed sądami niemieckimi.

**Czy jesteś członkiem PCK.**

## Zamieniamy stare odbiorniki NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY



Do nabycia w firmie **IRENEUSZ LUFT.** Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

## O poziom uspołecznienia

Zarówno okres ubiegłej zimy, jak pierwsze dwa miesiące tegorocznej kampanii pomocy zimowej wykazały, że jej celem jest zyskanie zrozumienia i poparcie bardzo szerokich kół społeczeństwa. Ten fakt jest dalszym planowaniem podstawą i uzasadnieniem. Formując cele i opracowując metody wykonania — pomoc zimowa ma już prawo liczyć na poparcie całego społeczeństwa i nie cofać się przed zadaniami, których wykonalność jest ściśle związana z powszechnością świadczeń na te cele.

Dożywanie bezrobotnych i dzieci — to są wkłady kapitałowe w siłach ludzkich tego i następnego pokolenia. Po magając bezrobotnym pracą, zatrudniając ich przy inwestycjach użyteczności publicznej, czyni się wkłady nie tylko w utrzymanie sił ludzkich, ale także w powiększenie trwałości majątku narodowego. Oczywiście jest rzeczą, że te drugie wkłady lepiej kalkulują się materialnie i moralnie, dając ludziom zarobek zamiast zasiłku, — ale nie ulega żadnej wątpliwości, że muszą one być wiele wyższe niż przy akcji czysto charytatywnej.

W roku bieżącym dołożono wszelkich starań, aby powołać całe społeczeństwo do świadczeń, wymagać od poszczególnych grup wysiłku ściśle proporcjonalnego do ich możliwości. Normy więc świadczeń były ustalone w ścisłym porozumieniu ze zrzeszeniami, reprezentującymi te grupy, były przyjęte w imieniu reprezentowanych najzupełniej dobrowolnie. Żadne ze zrzeszeń nie uchylilo się, żadna grupa nie oświadczyła, że nie poczuwa się do moralnego obowiązku poparcia pomocy zimowej. Jednakże zadścuczenie przyjętym zobowiązaniom nie jest równomierne u wszystkich grup.

Pozostaje tedy kontrola ze strony tej, ohrzymniej zresztą, większości społeczeństwa, która z ochotą niesie pomoc swym bezrobotnym. Kontrola społeczna przy pomocy związków zawodowych, branżowych, związków kombatanckich, izb lekarskich, adwokackich i t. p. Nie możemy w akcji tej stracić imponderabiliów, jakie zdobywamy dzięki dobrowolności akcji. Jest to tym ważniejsze, że w roku bieżącym nawet dniówkowi robotnicy przemysłowi i małorolni świadczą — choć w minimalnym stopniu, bo jedni po 20 groszy miesięcznie, drudzy pół kilograma żyta od ha na rzecz Pomocy Zi-

mowej. W tych warunkach nawet najmniej zarabiający spośród wolnych zawodów, a tymbardziej właściciele nieruchomości nie mogą znaleźć żadnego usprawiedliwienia dla swej bierności, czy zgola negatywnego stosunku do Pomocy Zimowej.

## Z życia T-wa Gimm. Sokół w Piotrkowie

Odbyło się ogólne zebranie członków T-wa Gimm. „Sokół”. Zebranie zagał prezes W. Krysiak, po czym przewodnictwo objął mec. T. Kepiński. Po złożeniu przez Zarząd sprawozdań zebrani udzieliłi zarządowi absolutorium, dziękując za dotychczasową pracę. Następnie odbyły się wybory prezesa, czterech członków zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego. Na prezesa wybrano jednogłośnie dotychczasowego prezesa p. W. Krysiaka, a na członków zarządu pp. E. Dybkowską, F. Kowalskiego, L. Olaszewskiego i L. Soczka.

Do Kom. Rewizyjnej powołano pp. T. Dobrzańskiego, T. Tomaszewskiego i B. Jagodzińskiego; do sądu honorowego pp. mec. D. Kleynę, dra H. Kobosa, S. Jelnickiego i H. Popowskiego.

Po dokonaniu wyborów, prezydium Tow. „Sokół” przedstawiło się następująco: prezes p. W. Krysiak, wiceprezes p. M. Piekarski, skarbnik p. mgr. H. Gasiński, sekretarz p. J. Chojwa i naczelnik p. W. Renke. Poza tym do Zarządu wchodzi siedem osób

## PAMIĘTAJ!



## ciągnięcie I-ej klasy

Jeszcze dziś kup los w szczęśliwej kolekturze

## Dominika Niewińskiego

Piotrków Słowackiego 22 oraz w oddziałach w Bełchatowie, Sulejowie, Radomsku.